Damian Pietroń

Chodel: Nowy zastępca wójta już jest, a Józefów ma zastępcę burmistrza

STR. 23

Piaskowe Babki z Uściąża

STR. 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

9 - 15 lipca 2024 r. ▪ nr 28 (487) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Fot. Agnieszka Gołębiowska

Nowe koło KGW

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Pierwsza spowiedź radnych powiatowych.

Piotrowski z domem i trzema mieszkaniami. Inni też zasobni

STR. 5

Dariusz Stachowicz
210 tys.zł
oszczędności

Lilla Stefanek
Mieszkanie za
1.170.000 zł

Fot. Agnieszka Gołębiowska

Dariusz Wróbel
Dom za
800 tys.zł

W co inwestują, ile mają na kontach i czym jeżdżą radni z Rady Powiatu Opolskiego.

Z polskiego najlepsi byli uczniowie z Rogowa, z matmy - z Opola, a mistrzów angielskiego mamy w Kraczewicach. A inni?

Znamy wyniki egzaminu ośmioklasisty STR. 6

Sanatorium w Poniatowej dostało sprzęt do badania... snu

Będą walczyć z bezdechem sennym STR. 23

Powiat: Jak spędzić wakacje na wsi i w mieście

STR. 2

Kluczkowice: Wyjątkowa wystawa fotografii Jacka Rosłego

STR. 24

Niezabitów: Poważny wypadek na skrzyżowaniu

Fot. Policja

27-latka jechała drogą z pierwszeństwem. Uderzył w nią 21-latek wyjeżdżając z drogi podporządkowanej

STR. 8

Kolonia Łaziska: Honda roztrzaskana, audi dachowało

Fot. Policja

Samochody zderzyły się na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową prowadzącą do Łazisk

STR. 8

Poniatowa: Po pijaku zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki

Fot. KPP Opole Lubelskie

STR. 8

Zarząd Powiatu z dobrą notą od radnych. Burmistrzowie Poniatowej i Józefowa też

Dariusz Piotrowski

STR. 20

Nasza akcja „Prymusi" - Szkoła Podstawowa w Braciejowicach

Barbara Kramek

Marta Szostak

Filip Marcinkowski

STR. 22

Wola Rudzka: Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

STR. 20

N 2465 ISSN 2392 - 1803
9 772392 180400 28
OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Wakacje na wsi i w mieście

Co zamiast siedzenia przed komputerem czy telewizorem latem? Wakacje to czas na zabawę, a o tę zadbały nasze ośrodki kultury. Sprawdźcie, gdzie można zapisać nasze pociechy.

Karczmiska

Gminna Biblioteka i Dom Kultury. Za nami są m.in. warsztaty cukiernicze. Ale pozostaje jeszcze cała masa innych zajęć. 9, 12 i 19 lipca odbędą się warsztaty plastyczne, będą też wycieczki, m.in. do grodziska w Żmijowiskach, wyjazdy do kina i warsztaty fotograficzne. Nie zabraknie Wakacyjnej Szkoły Szachowej.

Sierpień zapowiada się równie ciekawie. Będą przejazdy wąskotorówką, zooterapia (rajd rowerowy do Zagrodowej Osady w Uściążu), warsztaty plastyczne, ceramiczne i rysunku. 4 sierpnia odbędzie się coroczne VIII Święto Bob(r)u. Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie GBiDK w Karczmiskach (tel. 81 828 70 69). Obowiązują zapisy, bo ilość miejsc jest ograniczona.

Uczniowski Klub Sportowy „UKS" działający przy ZSZ w Karczmiskach zaprasza na Turniej piłki nożnej o puchar Wójta Gminy oraz na Letni turniej piłki siatkowej o puchar Wójta Gminy, a w połowie sierpnia odbędzie się Wielopokoleniowy festyn rekreacyjno-sportowy w Karczmiskach Drugich organizowany przez OSP Karczmiska Drugie.

Józefów nad Wisłą

W Filii Bibliotecznej w Prawnie rozpoczął się cykl „Kolorowe wakacje z biblioteką". Raz w tygodniu odbywają się dwugodzinne zajęcia, m.in. literacko-plastyczne, ruchowe i edukacyjne oraz konkursy. W lipcu odbędą się one w każdy wtorek od godz. 10 w GBP w Józefowie nad Wisłą oraz w każdą środę od godz. 10 w Filii Bibliotecznej w Prawnie. Z kolei w sierpniu we wtorki zajęcia będą realizowane w GBP w Józefowie nad Wisłą i w filii w Starych Boiskach, w środy w FB w Prawnie, a w czwartki w filii w Chruślankach Józefowskich.

Jeszcze do 12 lipca w Gminnym Centrum Kultury można skorzystać z Letnich Warsztatów plastycznych i z rękodzieła. Ich koszt to 40 zł, obowiązują też zapisy pod nr tel. 81 828 50 78.

Chodel

W środę, 10 lipca na boisku za Szkołą Podstawową w Chodlu odbędzie się Wakacyjny Turniej Piłki Nożnej (start o godz. 10). W czwartek, 11 lipca o godz. 10 rozpocznie się rajd rowerowy. Będzie miał on charakter imprezy rekreacyjnej, najmłodsi koniecznie muszą mieć ze sobą kaski. Do przejechania będzie około 15 - 20 kilometrów. A już w piątek, 12 lipca odbędzie się Turniej Tenisa Stołowego dla dzieci (start o godz. 10), zainteresowani zajęciami mogą zapisać się, dzwoniąc pod numer tel. 81 829 10 91.

Poniatowa

To będą roztańczone wakacje, bo realizowane razem z Lubelskim Centrum Inicjatyw Tanecznych. Zajęcia potrwają pięć dni, a rozpoczną się 5 sierpnia. Program „W 5 dni dookoła świata" obejmuje m.in. warsztaty kulturalne i taneczne, malowanie do muzyki, quizy i konkursy, gry zespołowe i zabawy terenowe oraz warsztaty kreatywne. Są one przeznaczone dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Aby zgłosić chęć udziału, należy zadzwonić pod nr tel. 512 343 509.

Opole Lubelskie

Opolskie Centrum Kultury zaprasza najmłodszych na Wakacyjną Akademię Kultury pod hasłem „Za mundurem". Dzieciaki mogą liczyć na świetną zabawę, będą gry, wizyta w straży pożarnej, wycieczki oraz zajęcia edukacyjne. To druga tura Wakacyjnej Akademii Kultury, która rozpocznie się 5 sierpnia i potrwa pięć dni. Miejsca na pierwszą edycję rozeszły się jak świeże bułeczki, na drugą też już się kończą... Zgłoszenia przyjmowane są pod nr tel. 81 827 25 67 lub osobiście w sekretariacie Opolskiego Centrum Kultury.

Kto się nie załapał, może skorzystać z innych atrakcji przygotowanych przez OCK. Będzie kino plenerowe, potańcówki, Szanty i Ryby, a na zakończenie wakacji festiwal HOLI oraz koncert w Parku Miejskim.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

★★★

Trzy gwiazdki trafiają do 75-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego, który dał nam w minionym tygodniu świetny przykład do naśladowania.

W czwartek, 4 lipca po południu przed wejściem do jednego z bloków znalazł portfel. - W portfelu były pieniądze, dwie karty bankomatowe oraz dokumenty, w tym dowód osobisty wystawiony na 33-latka z gm. Józefów nad Wisłą. Dzięki znalezionym dokumentom mundurowi szybko ustalili i potwierdzili właściciela zagubionego portfela - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.
To postawa godna podziwu i wcale nie taka oczywista. Bierzmy przykład z mieszkańca Opola i pamiętajmy, że za przywłaszczenie nawet znalezionej cudzej własności jest karalne.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr CzesławA Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice 609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
12 lipca,
godz. 7.00 - 15.00,
Chodel ul. Opolska, Przytyki, Uściąż ST-2

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

Gratulujemy!

Natan i Kacper wyrecytowali sobie podium

Natan Wójcicki i Kacper Biernadzki zdobyli najwyższe miejsca w finale wojewódzkim Małego Konkursu Recytatorskiego. Natan zwyciężył w kategorii klas I - II, a Kacper - VII -VIII.

Na początku czerwca w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbył się finał wojewódzki 43. Małego Konkursu Recytatorskiego, który adresowany był do uczniów szkół podstawowych. Wieloetapowe eliminacje sprawiły, że w Turnieju wzięli udział najlepsi recytatorzy z całego województwa lubelskiego. Uczestnicy zaprezentowali jeden dowolnie wybrany tekst.

Wśród nagrodzonych w kategorii klas I - II był Natan Wójcicki, uczeń klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim, a w kategorii klas VII - VIII Kacper Biernadzki, uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą.

Kacper Biernadzki jest uczniem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą

Natan Wójcicki jest uczniem klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim

Kacpra do konkursu przygotowywała Dorota Bis, a Natan ćwiczył pod kierunkiem Wioletty Piłat.

- Kacper to nie tylko mistrz recytacji, ale również utalentowany aktor, sportowiec i wzorowy uczeń. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów! - mówi dumna z ucznia dyrektor placówki, Joanna Suchowolak.

Jury oceniało dykcję, dobór repertuaru do możliwości interpretacyjnych uczestników oraz ogólny wyraz artystyczny.

Poza Natanem i Kacprem jeszcze jedna uczennica z powiatu opolskiego została doceniona. To Wiktoria Pakuła ze Szkoły Podstawowej w Niezabitowie, która otrzymała wyróżnienie w kategorii klas I - II.

Agnieszka Gołębiowska

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
25 czerwca	Grabówka	59-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	ponad 1 promil
25 czerwca	Kraczewice	37-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Rower	ponad 0,5 promila
25 czerwca	Chodlik	49-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	ponad 0,5 promila
25 czerwca	Opole Lubelskie	64-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	0,32 promila
28 czerwca	**Wrzelowiec**	**44-letni mieszkaniec gm. Łaziska**	**Renault**	**prawie 3 promile**

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

28 czerwca
- Opole Lubelskie. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

29 czerwca
- Chodel. Kolizja drogowa.
- Grabówka. Pożar trawy.
- Opole Lubelskie. Pomoc chorej pacjentce.
- Opole Lubelskie. Uruchomienie alarmu przeciwpożarowego w markecie.
- Poniatowa. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

30 czerwca
- Podgórz. Pożar traw.
- Uściąż. Zabezpieczenie wyścigu kolarskiego.
- Kolonia Łaziska. Wypadek drogowy.

1 lipca
- Niezabitów. Wypadek drogowy.

2 lipca
- Opole Lubelskie. Gniazdo os w Parku Miejskim.

4 lipca
- Głodno. Zwierzę uwięzione w przewodzie kominowym.

(ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 8 do 14 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a

Od 15 do 21 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa,
ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

(ach)

NIE PRZEGAP

LIPIEC 8-12 PON.-NIEDZ.

8 – 12 lipca (poniedziałek - piątek)
- Wakacyjne Koło Fortuny ze SWATEM. Opole Lubelskie, Galeria SWAT, godz. 10 - 13. Zapisy: 607 992 055

LIP.-SIE. 11-11

11 lipca – 11 sierpnia
- II Turniej Tenisa Ziemnego o puchar burmistrza Opole Lubelskiego. Opole Lubelskie, kort tenisowy przy ul. Fabrycznej 28. Zapisy: 504 341 717

LIPIEC 21 NIEDZIELA

21 lipca (niedziela)
- Piknik Rodzinny. Karczmiska, Parafia Św. Wawrzyńca, godz. 15

Agnieszka Ciekot

O G Ł O S Z E N I E

Bełżyce, dnia 21.06.2024 rok

Ogłoszenie

Dotyczy: Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości nr KW LU10/00036207/6 (sygn.akt I Co 19/24)

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach, jako Zarządca Wspólnoty Mieszkaniowej Pocztowa 5 w Bełżycach informuje, że **Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim Agnieszka Bąk-Batowska na podstawie art.953 kpc - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 lipca 2024 roku o godzinie 15:00 w budynku Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim mającego siedzibę przy ulicy Stary Rynek 46 w sali nr V , odbędzie się pierwsza licytacja lokalu mieszkalnego o pow. 36,00 m² wraz z udziałem 36/811 w części wspólnej nieruchomości, położonego na I piętrze, stanowiącego odrębną nieruchomość należącego do dłużnika ( ), położonego: 24-200 Bełżyce, ul.Pocztowa 5/8, dla którego Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW (NKW: LU10/00036207/6).**

Suma szacunkowa wynosi **158.000,000 zł,** zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **118.500,00 zł.**

Osoby zainteresowane zakupem w/w lokalu mieszkalnego w drodze licytacji prosimy o kontakt telefoniczny z ZGKIM Bełżyce (**81 517-25-42** -Dział Mieszkaniowy) lub bezpośrednio z Kancelarią Komorniczą w Opolu Lubelskim - Komornik Sądowy Agnieszka Bąk – Batowska (telefon kontaktowy **81 827-23-15, kom. 792 024 300 lub bezpośrednio informacje na stronie Komornik przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim Agnieszka Bąk Batowska).**

Zarządca
Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Bełżycach ul.Przemysłowa 26, tel. 81 517-25-42
Dyrektor Antoni Rumiński

OPO

„ Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

Pani

Henryce Wójcik

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego
Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą
w Opolu Lubelskim

eprasa.pl f3acf5d8e1

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik kuchni, Końskowola	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Borowa/ SP	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Borowa/SP	0,11	545,33 zł	u
Nauczyciel informatyki, Borowa/ SP	0,28	1 363,33 zł	u
Nauczyciel techniki, Borowa/ SP	0,17	818,00 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ SP	0,09	446,18 zł	u
Monter okien, Puławy/ DOM-LUX	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Końskowola		28,1 zł/ godz.	z
Pracownik techniczno – gospodarczy, Brzozowa Gać	1	4 300,00 zł	u
Operator piło – łuparki, Zarzeka	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Puławy/ SERENE		28,1 zł/ godz.	z
Florysta, Puławy/ Kwiaciarnia Beata	1	4 300,00 zł	u
Sprzątacz, Puławy		35 zł/godz.	z
Instruktor jazdy konnej, Kębło/ SOS-W		28,1 zł/ godz.	z
Instruktor hipoterapii, Kębło/ SOS-W		28,1 zł/ godz.	z
Lakiernik/ pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK Motors	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Baranów/ Mini – Market	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Projektant wzornictwa przemysłowego, Górna Owczarnia	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn, Poniatowa		28,1 zł/ godz.	z
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	4 300,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Pedagog specjalny, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławski policjant zwycięzcą triathlonu

W minioną sobotę (29 czerwca) w Lubartowie odbył się I Nadwieprzański Triathlon „Trzy Źródła Aktywności". Trasę, jaką wyznaczono dla zawodników, jako pierwszy przebył puławski funkcjonariusz policji Sebastian Pawlik.

Regulamin triathlonu zakładał start zawodników w dwuosobowych drużynach - dla utrudnienia, podczas pokonywania trasy partnerzy nie mogli się od siebie oddalać. Wyzwania, jakie przygotowano dla uczestników to: 6 km biegu, 5 km kajakiem oraz 15 kilometrów rowerem.

Fot. kpp. puławy

To kolejny sukces reprezentantów puławskiej komendy. W czerwcu para patrolowa w składzie st. post. Kamil Sabatura i post. Robert Bielec zwyciężyła w wojewódzkich eliminacjach Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku 2024" i będzie reprezentować nasze województwo na etapie ogólnopolskim zmagań

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Puławach - warunki nie należały do najłatwiejszych. Uczestnikom towarzyszył ponad trzydziestostopniowy upał, a trasa biegowa oraz rowerowa prowadziła przez łąki.

Pomimo tych trudności, Sebastian Pawlik - na co dzień prowadzący zajęcia z taktyki i technik interwencji w Komendzie Powiatowej w Puławach - wraz ze swoim kolegą - dotarł do mety, osiągając czas 01:38:13, co uplasowało parę na pierwszym miejscu.

W sportowym wyzwaniu wzięło udział 70 osób.

Mateusz Kowalski

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21.06.	Markuszów	70-latek gm. Markuszów	motorower	1,9 promila
21.06.	Żyrzyn	53-latek z gm. Żyrzyn	motorower	pobrano krew
22.06.	Olempin	42-latek z gm. Garbów	kia	pobrano krew
23.06.	Końskowola	33-latek z gm. Końskowola	seat	pobrano krew
24.06.	Nałęczów	62-latek z gm. Nałęczów	volvo	2,6 promila
24.06.	Bronowice	65-latek z gm. Puławy	renault	2,08 promila
24.06.	**Rezczyca Kolonia**	**54-latek z gm. Kazimierz Dolny**	**renault**	**3,08 promila**
27.06.	Puławy	59-latek z Puław	opel	0,58 promila
27.06.	Puławy,	16-latek z Puław	peugeot	0,44 promila

Puławy: Tirem wjechał w tył taksówki

Kierowca dostawczego mana uderzył w tył osobowego seata, gdy ten zatrzymał się przed jednym z przejść dla pieszych na ul. Piłsudskiego. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (1 lipca), tuż przed godz. 16.00 na ul. Piłsudskiego na wysokości dawnego Manhattanu. Jak wynika z ustaleń policji, seat leon (taksówka) zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Za nim jechał dostawczy man. Niestety kierowca dostawczaka nie zachował ostrożności i odpowiedniego odstępu od poprzedzającego go pojazdu i uderzył w tył osobówki.

Na szczęście nikomu nic się nie stało, obaj kierujący byli trzeźwi. Ruch w miejscu stłuczki przez jakiś czas był utrudniony.

Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję. Kierowca mana został ukarany mandatem, a na jego koncie wylądowały punkty karne.

Marta Pietroń

Cała Polska w Puławach będzie się uczyła bluesa

Jeszcze przez kilkanaście dni będą trwały zapisy na XVIII edycję Puławskiego Lata Bluesowego. Wydarzenie od lat organizuje Puławski Ośrodek Kultury "Dom Chemika".

W tygodniu ruszyły warsztaty jazzowe, cieszące się dużą popularnością wśród muzykujących w całej Polsce. Ich zwieńczeniem będzie finałowy koncert, zaplanowany na 13 lipca. Po krótkiej przerwie wróci kolejne wydarzenie, które na stałe wpisało się w letni kalendarz kulturalny Puław. Mowa o Puławskim Lecie Bluesowe. W tym roku przypada jego już XVIII edycja. Uczestnicy zostaną podzieleni na 6 klas: wokalną, gitary elektrycznej, harmonijki, gitary basowej, instrumentów klawiszowych oraz perkusji. Wykłady będą prowadzone przez uznanych muzyków m.in. Jacka Jagusia czy Bartosza Łęczyńskiego. Wszelkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: blues.domchemika.pl. Uczestnictwo w "Lecie" kosztuje 850 zł, a nocleg i wyżywienie to wydatek 650 zł. XVIII Puławskie Lato Bluesowe zaplanowano między 13 a 17 sierpnia.

Dominik Kęsik

PUL

NEKROLOGI

Opole Lubelskie

Piotr Kozak, 53 l.
Warszawa, zm. 26.06.

Maria Róża Pawłowska, 77 l.
Grabówki, zm. 28.06.

Jacek Stępniak, 83 l.
Radlin, zm. 30.06.

Jerzy Szczygieł, 69 l.
Poniatowa, zm. 29.06.

Ryszard Bidacha, 96 l.
Kraczewice, zm. 1.07.

Stanisława Krzewińska, 78 l.
Chodel, zm. 1.07.

Jerzy Gąsiorowski, 50 l.
Zarzeka, zm. 28.06.

Barbara Droździel, 81 l.
Nałęczów, zm. 2.07.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Maria Kania, 83 l.
Łaziska, zm. 27.06.

Maria Halina Strawa, 77 l.
Janiszów, zm. 29.06.

Jerzy Mroczkowski, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 29.06.

Jacek Szwarnowski, 68 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 30.06.

Janusz Stojak, 91 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 1.07.

Eugeniusz Hałas, 70 l.
Spławy, zm. 2.07.

Marcin Dacka, 42 l.
Machów, zm. 3.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Puławy

Andrzej Krzysztof Marnowski, 64 l.
Puławy, zm. 27.06.

Marcin Czarnecki, 45 l.
Zagrody, zm. 27.06.

Gabriel Gąska, 73 l.
Wąwolnica, zm. 28.06.

Anna Kozak z d. Pisula, 71 l.
Puławy, zm. 29.06.

Marianna Wiśniecka, 65 l.
Markuszów, zm. 29.06.

Zenon Pietryka, 73 l.
Nałęczów, zm. 29.06.

Helena Oleśkiewicz, 77 l.
Żyrzyn, zm. 30.06.

Karol Skowron, 35 l.
Markuszów, zm. 30.06.

Marianna Dąbrowska, 91 l.
Piotrowice, zm. 1.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721

eprasa.pl f3acf5d8e1

Lilla Stefanek z mieszkaniem za ponad milion. Stachowicz bez nieruchomości

Wiemy, ile zarabiają, jak oszczędzają i czym jeżdżą radni powiatu opolskiego.

Nowo wybrani radni swoje pierwsze oświadczenia majątkowe musieli złożyć w ciągu 30 dni od dnia złożenia ślubowania. I złożyli. Za okres od 1 stycznia do początku maja.

Z oświadczeń tych wynika, że lubią oszczędzać. Spośród nich tylko Beata Rybak i Paweł Kozak nie odłożyli nic na czarną godzinę. Pozostali mogą pochwalić się sporymi sumkami. Najwięcej, bo ponad 650 tys.zł, udało się zaoszczędzić Sławomirowi Lejwodzie, który jest prezesem Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim. Dodatkowo ma on blisko 24-hektarowe gospodarstwo o wartości ok. 855 tys.zł. Całkiem niezły w oszczędzaniu jest także Dariusz Stachowicz, który jeszcze niedawno pracował w opolskim punkcie KRUS. Na swoim koncie ma 210 tys.zł.

Radni inwestują też w nieruchomości. Tu na prowadzenie wychodzi Lilla Stefanek, która jest właścicielką domu za 800 tys. zł oraz wartego ponad milion złotych mieszkania. Również radny Dariusz Wróbel może się pochwalić domem za 800 tys.zł, a dodatkowo ma jeszcze dwa mieszkania o wartości 450 i 470 tys.zł.

Beata Rybak mieszka z kolei w 250-metrowym domu za 750 tys.zł, a do tego ma też 10-hektarowe gospodarstwo warte około pół miliona złotych. Większość radnych ma też samochody. Najnowszym - Toyotą RAV4 z 2023 r. wozi się Dariusz Wróbel. Garaże Lilli Stefanek, Janusza Goliszka i Dariusza Stachowicza świecą pustkami. Bynajmniej tak wynika z oświadczeń majątkowych.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł
Janusz Ryszard Złotucha, 70 lat, wicestarosta opolski	**152.705 zł** - pensja wicestarosty	**oszczędności:** -; **zobowiązania:** 140 tys.zł - kredyt	mieszkanie 53 mkw - 250 tys.zł (mwm)	**Mercedes Elegance** - 2005 r.
Jan Wójcik, 59 lat, nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim nauczyciel	**54.192 zł** - wynagrodzenie, **4.980 zł** - dieta radnego	**oszczędności:** 21.255 zł; **zobowiązania:** -	dom 140 mkw - 200 tys.zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 7,15 ha - 400 tys.zł (wspólność majątkowa), las 0,27 ha - 6 tys.zł	ciągnik **Zetor 7245** - 1985 r., ciągnik **John Deere** - 2005 r., **Hyundai IX35** - 2013 r., **Hyundai I30** - 2012 r.
Sławomir Lejwoda, 38 lat, prezes Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim	ok. **70.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **63.840 zł** - wynagrodzenie, **4.400 zł** - dieta radnego, **8.000 zł** - dochód z najmu nieruchomości	**oszczędności:** ok. 653 tys.zł; **zobowiązania:** 100 tys.zł - pozostała do spłaty kwota kredytu płynnościowego	gospodarstwo sadownicze 23,97 ha - ok. 855 tys.zł (mwm), działka zabudowana budynkiem mieszkalno-usługowym 0,05 ha - ok. 270 tys.zł (mwm), działka leśna 0,48 ha - ok. 6 tys.zł (mwm), działka leśna 0,55 ha - ok. 1 tys.zł (udział w 1/8, mwm), działka leśna 0,62 ha - ok. 2 tys.zł (udział w 1/4, mwm), działka leśna 0,58 ha - ok. 3 tys.zł (udział w 3/7, mwm)	**Peugeot 407 sw** - 2006 r., ciągnik **Case JX 1075N** - 2008 r., ciągnik **Ursus C-360** - 1986 r., ciągnik **Ursus C-330** - 1986 r., ciągnik **Ursus 5044** - 2015 r., **DAF LF45** - 2005 r., kombajn do porzeczek **Arek 3** - 2013 r., opryskiwacz sadowniczy **Agrola Power** - 2017 r.
Marek Wójcik, 46 lat, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim	**7.900 zł** - dochód z działalności gospodarczej, **1.479 zł** - dopłaty z ARiMR, **411 zł** - dieta radnego, **3.200 zł** - świadczenie 800+	**oszczędności:** ok. 45 tys.zł; **zobowiązania:** 70 tys.zł - pozostała do spłaty kwota kredytu z dopłatami z ARiMR	dom 171 mkw - 370 tys.zł (własność), mieszkanie 44,79 mkw - 350 tys.zł (własność), gospodarstwo rolno-sadownicze 4,46 ha - 250 tys.zł (własność, mwm), budynek mieszkalny 60 mkw - 45 tys.zł (1/4 udziału), las 0,21 ha - 3 tys.zł (własność), las 0,91 ha - ok. 2 tys. zł (1/8 udziału), las 0,90 ha - 3,5 tys.zł (1/4 udziału)	**Renault Koleos** - 2008 r., ciągnik rolniczy **Ursus C-330** - 1974 r.
Piotr Kocon, 44 lata, naczelnik wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim (obecnie na urlopie bezpłatnym)	**21.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **34.451 zł** - wynagrodzenie, **1.331 zł** - dopłaty z ARiMR, **590 zł** - zwrot podatku akcyzowego	**oszczędności:** ok. 52 tys.zł (gospodarstwo rolne) i 7100 zł na rachunku ROZ; **zobowiązania:** 60 tys.zł - kredyt płynnościowy	dom 215,87 mkw - 380.900 zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 3,76 ha - 263 tys.zł (mwm), działka 1,14 ha - 80 tys.zł (mwm)	**Hyundai I40**, opryskiwacz sadowniczy **Ricosma** - 2020 r., ciągnik **Ursus C-330** - 1988 r., ciągnik rolniczy **Fiat 570** - 1988 r., **Nissan X-Trial** - 2014 r.
Beata Iwona Rybak, 35 lat	**26.556 zł** - wynagrodzenie, **6.400 zł** - program 800+, **1.500 zł** - dieta radnej	**oszczędności:** -; **zobowiązania:** -	dom 250 mkw - 750 tys.zł (majątek odrębny, własność), gospodarstwo ogrodnicze 10 ha - 500 tys.zł (własność, majątek odrębny), działka 2 ha - 200 tys.zł (własność, majątek odrębny)	**Kia Picanto** - 2021 r.
Dariusz Zygmunt Wróbel, 55 lat, dyrektor ds. inwestycji w Mak Dom Holding SA w Kraśniku, inspektor nadzoru w WSSE w Lublinie	**14.800 zł** - dochód z działalności gospodarczej (obsługa inwestycji budowlanych), **12.880 zł** - dochód członka zarządu MD-LS04 i MD-LS05 Sp. z o.o. Lublin, **3.440 zł** - umowa o dzieło, **66.290 zł** - wynagrodzenie	**oszczędności:** 161.181 zł, IKZE - 40.211 zł; **zobowiązania:** -	dom 140 mkw - 800 tys.zł (mwm), mieszkanie 54 mkw - 450 tys.zł (mwm), mieszkanie 43 mkw - 480 tys.zł (mwm), łąka 0,19 ha - 11 tys.zł (mwm)	**Toyota RAV4** - 2023 r.
Dominik Mieczysław Molesta, 48 lat, sekretarz gminy Poniatowa	**62.253 zł** - wynagrodzenie	**oszczędności:** 10 tys.zł (mwm); **zobowiązania:** -	dom 130 mkw - 600 tys.zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,04 ha - 20 tys.zł (mwm), garaż murowany 18 mkw - 25 tys.zł (mwm)	**Citroen C4 Grand Picasso** - 2010 r., **Suzuki Swift** - 2007 r.
Paweł Kozak, 44 lata, emerytowany policjant	**24.800 zł** - emerytura	**oszczędności:** -; **zobowiązania:** 400 tys.zł - kredyt hipoteczny na zakup domu, 80 tys.zł - kredyt na remont domu	dom 150 mkw - 360 tys.zł (mwm)	**Ford S-Max** - 2010 r.
Tadeusz Henryk Błachnio, 72 lata, lekarz weterynarii, emeryt	**10.222 zł** - dochód z prowadzenia gabinetu weterynaryjnego, **4.400 zł** - dieta radnego, **16.417 zł** - emerytura	**oszczędności:** 45.800 zł, obligacje skarbu państwa - 157.270 zł; **zobowiązania:** -	mieszkanie 120 mkw - ok. 150 tys.zł (akt notarialny)	**Hyundai Tucson** - 2017 r.
Janusz Konrad Goliszek, 66 lat, emeryt	**79.164 zł** - wynagrodzenie wójta gminy Karczmiska, **796 zł** - ZFŚS	**oszczędności:** 20 tys.zł (majątek odrębny); **zobowiązania:** 46.138 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 170 mkw - 450 tys.zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 6,48 ha - ok. 350 tys.zł, nieruchomość zabudowana 0,26 ha - ok. 600 tys.zł (1/2 własności), kontynuacja budowy domu - ok. 320 tys.zł (mwm)	nie dotyczy
Zygmunt Wyroślak, 63 lata, nauczyciel w SP w Poniatowej	**49.751 zł -** wynagrodzenie, **391 zł -** projekt edukacyjny, **476 zł** - PSM	**oszczędności:** 15.741 zł, fundusze inwestycyjne PKO S.A. - ok. 50 tys.zł **zobowiązania:** -	mieszkanie 49 mkw - 200 tys.zł (mwm), grunty rolne 1,32 ha - 35 tys.zł (własność), garaż murowany 18 mkw - 20 tys.zł (własność)	**Toyota Corolla** - 2017 r.
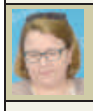 **Lilla Stefanek,** 54 lata	**64.502 zł** - umowa o pracę	**oszczędności:** 100.346 zł, 55.535 USD; **zobowiązania:** 50.760 zł - kredyt hipoteczny	dom 164 mkw - 800 tys.zł (mwm), mieszkanie 64,80 mkw - 1.170.000,00 zł (mwm), działka budowlana 0,66 ha - 660 tys.zł (mwm)	nie dotyczy
Grzegorz Kapica, 59 lat, nauczyciel	**81.824 zł** - wynagrodzenie burmistrza Józefowa nad Wisłą, **16.245 zł** - wynagrodzenie żony	**oszczędności:** 148.876 zł, IKZE - 77.390 zł; **zobowiązania:** -	dom 120 mkw - 500 tys.zł (współwłasność), działka 0,47 ha - 100 tys.zł (współwłasność)	**Volvo S80** - 2012 r.
Dariusz Marek Piotrowski, 48 lat, starosta opolski	**98,5 tys. zł** - wynagrodzenie starosty, **22 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	**oszczędności:** ok. 150 tys. zł; **zobowiązania:** 100 tys. zł - kredyt płynnościowy	dom 96 mkw - 320 tys. zł, mieszkanie 45,6 mkw - 130 tys. zł, gospodarstwo 8,92 ha - 450 tys. zł, mieszkanie 36,27 mkw - 220 tys. zł, mieszkanie 48,6 mkw - 420 tys. zł	**Volkswagen Passat** - 2011 r., **Volvo V40** - 2014 r., ciągnik **Landini** - 2001 r., ciągnik **Ursus** - 2006 r., opryskiwacz - 2007 r.
Dariusz Piotr Stachowicz, 47 lat	**9.200 zł** - dieta radnego, **45.040 zł** - wynagrodzenie z KRUS	**oszczędności:** 210 tys.zł; **zobowiązania:** -	nie dotyczy	nie dotyczy

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

Jakub Rogala znów na podium

Pochodzący z Puław młody wokalista zgarnął pierwsze miejsce w swojej kategorii w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Gdynia Open 2024.

Fot.Gdynia Open

Jakub Rogala po raz drugi z rzędu zwyciężył w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Gdynia Open 2024

Kuba jest uczniem trzeciej klasy liceum w ZSO nr 1 im. KEN. Puławianin przygodę ze śpiewaniem rozpoczął 8 lat temu. Jego opiekunem jest instruktor wokalny POK „Dom Chemika" Zbigniew Jonak. Kuba ma na swoim koncie wiele nagród, zdobytych nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Ostatnio wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Gdynia Open 2024. Konkurował z blisko 400 wokalistami. Miejscem zmagań była Muszla Koncertowa w Gdyni. W jury, które oceniało występy, znaleźli się Jerzy Petersburski Jr., Damian Ukeje, Wanda Kwietniewska, Marcin Spenner oraz Grzegorz Dobek. Kuba zgarnął pierwsze miejsce w kategorii soliści i duety 14-17 lat. Wyróżnienie w kategorii 18 lat zdobyła również druga podopieczna Zbigniewa Jonaka, Weronika Kubiś.

Dominik Kęsik

Ósmoklasiści mają już wyniki egzaminów. Najgorzej poszła matematyka

Egzamin ósmoklasisty to nie tylko kompleksowy sprawdzian wiedzy zbieranej przez dotychczasowy czas edukacji, ma też kluczową rolę w rekrutacji do szkoły średniej. Jak poradzili sobie absolwenci szkół z naszego regionu?

W tym roku w powiecie puławskim do egzaminu przystąpiło ponad 400 uczniów (411 do języka polskiego oraz matematyki, 425 do języka angielskiego oraz 2 do języka rosyjskiego).

Najlepszy średni wynik z języka polskiego - średnio 78 proc. osiągnęła Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie. Jeżeli chodzi o pozostałe przedmioty, na pierwszym miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Puławach - ze średnim wynikiem - 71 proc. z matematyki oraz - 85 proc. z języka angielskiego.

- W ramach przygotowań, nasi uczniowie napisali cztery egzaminy próbne - co z pewnością przełożyło się na osiągnięte przez nich wyniki. Szczególnie cieszą nas średnie z matematyki oraz języka angielskiego - które plasują się w czołówce puławskich placówek. Mamy nadzieje, że wszyscy nasi absolwenci dostaną się teraz do szkół średnich, które sobie wymarzyli - tego też im życzymy. - podsumowała dyrektorka SP4 w Puławach, Edyta Skoczek.

- W naszej szkole do egzaminu przystępowała tylko jedna klasa, każdy uczeń mógł liczyć na opiekuna, który wspierał go podczas przygotowań. Tegoroczne wyniki są lepsze niż rok temu, co bardzo nas cieszy. Nasi absolwenci świetnie poradzili sobie z językiem angielskim - zdarzył się nawet maksymalny wynik, natomiast najgorzej poszła matematyka. Wiem, że uczniowie dali z siebie wszystko i na tym etapie edukacji jest to najważniejsze. - komentuje Ewa Górecka, dyrektorka SP 6 w Puławach.

Średnie wyniki dla naszego powiatu z poszczególnych przedmiotów to: - 58 proc. z języka polskiego - 45 proc. z matematyki oraz 61 proc. z języka angielskiego. Ogólna średnia ze wszystkich przedmiotów wyniosła 61 proc., co plasuje nas na 10. miejscu w woj. lubelskim. Najlepszy wynik osiągnął Lublin (miasto na prawach powiatu) ze średnią 78 proc., natomiast na ostatnim miejscu znalazł się powiat włodawski ze średnią - 53 proc.

Szkoła	Język Polski: Wynik średni (%)	Matematyka: Wynik średni (%)	Język Angielski: Wynik średni (%)
ZSP w Baranowie	66	52	68
SP nr 2 w Janowcu	58	46	58
SP nr 2 w Kazimierzu Dolnym	69	42	57
SP nr 1 w Kazimierzu Dolnym	64	56	74
SP w Chrząchowie	56	37	56
SP w Starym Pożogu	58	46	77
SP w Końskowoli	53	42	54
SP w Kurowie	47	41	63
SP w Drzewcach	54	37	42
SP w Nałęczowie	61	45	56
SP w Sadurkach	44	26	29
SP nr 6 w Puławach	55	37	53
SP nr 1 w Puławach	63	49	53
SP nr 2 w Puławach	68	71	84
SP nr 3 w Puławach	71	51	70
SP nr 4 w Puławach	61	58	73
SP nr 11 w Puławach	69	61	65
SP nr 10 w Puławach	67	40	62
SP nr 13 w Puławach	61	47	77
SP w Zarzeczu	54	47	60
SP w Bronowicach	46	32	67
SP w Górze Puławskiej	69	55	64
SP w Wąwolnicy	63	35	60
SP w Karmanowicach	69	51	84
SP w Żyrzynie	78	53	78
SP w Skrudkach	54	34	40

SZKOŁA	J. POLSKI (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)	MATEMATYKA (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)	JĘZYK ANGIELSKI (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)
SP w Ratoszynie Drugim	9 - 60%	9 - 57%	9 - 54%
SP w Granicach	9 - 67%	9 - 51%	9 - 73%
SP w Chodlu	12 - 32%	12 - 21%	12 - 34%
SP w Chruślinie	6 - 78%	6 - 60%	6 - 56%
SP w Józefowie nad Wisłą	21 - 60%	21 - 49%	21 - 58%
SP w Starych Boiskach	4	4	4
SP w Karczmiskach	35 - 53%	35 - 46%	35 - 54%
SP nr 2 w Opolu Lubelskim	21 - 70%	19 - 69%	22 - 74%
SP w Niezdowie	8 - 62%	8 - 40%	8 - 49%
SP nr 1 w Opolu Lubelskim	22 - 64%	22 - 51%	22 - 63%
SP w Skokowie	8 - 66%	8 - 40%	8 - 66%
SP w Kluczkowicach	8 - 68%	8 - 42%	8 - 48%
SP w Poniatowej	13 - 40%	13 - 28%	13 - 43%
SP w Kraczewicach	8 - 65%	8 - 62%	8 - 79%
SP w Niezabitowie	11 - 59%	11 - 49%	11 - 60%
SP w Kowali	8 - 55%	8 - 52%	8 - 59%
SP w Poniatowej Kolonii	5 - 62%	5 - 50%	5 - 71%
SP w Dąbrowie Wronowskiej	3	3	3
SP w Wilkowie	20 - 67%	20 - 52%	20 - 57%
SP w Zagłobie	16 - 65%	16 - 60%	16 - 55%
SP w Rogowie	7 - 76%	7 - 62%	70 - 70%
SP w Zakrzowie	1	1	1
SP w Łaziskach	13 - 57%	13 - 48%	13 - 38%

Uczniowie z Opola, Rogowa i Granic napisali najlepiej

W powiecie opolskim do egzaminu ósmoklasisty przystąpiło 269 uczniów. Najlepiej wypadł sprawdzian z języka polskiego, który pisało 268 osób, a średni wynik wyniósł 60 procent. Nieco gorzej nasi uczniowie wypadli na języku angielskim. 269 zadających otrzymało średni wynik na poziomie 58 procent. Do egzaminu z matematyki podeszło 266 uczniów, a średni wynik wyniósł 50 procent. Najlepszy wynik spośród gmin powiatu opolskiego osiągnęli uczniowie ze szkół wiejskich w gminie Józefów nad Wisłą. Ich średni wynik z języka polskiego to 75 proc., z matematyki - 64 proc., a z języka angielskiego - 70 proc.

Mateusz Kowalski, Agnieszka Gołębiowska

Fot.Dominik KÁ™sik

Ewa Górecka,
dyrektor SP 6 w Puławach

Tegoroczne wyniki są lepsze niż rok temu, co bardzo nas cieszy. Nasi absolwenci świetnie poradzili sobie z językiem angielskim - zdarzył się nawet maksymalny wynik

Fot.Dominik KÁ™sik

Edyta Skoczek,
dyrektor SP 4 w Puławach

Szczególnie cieszą nas średnie z matematyki oraz języka angielskiego, które plasują się w czołówce puławskich placówek

Fot.Agnieszka Ciekot

Rafał Pastwa,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej

- W obecnym roku szkolnym spodziewaliśmy się gorszych wyników, bowiem do egzaminu przystąpiła tylko jedna klasa integracyjna, w której wielu uczniów miało orzeczenia i opinie z poradni psychologiczno-pedagogicznej o dostosowaniu wymagań edukacyjnych. Mimo zorganizowania dwóch próbnych egzaminów i wzmożonej motywacji uczniowie wypadli na miarę własnych możliwości, ale trochę poniżej naszych starań i oczekiwań. Dodatkowym elementem demotywującym, przekładającym się bezpośrednio na mniejszą rywalizację podczas rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, była bardzo mała liczba uczniów kończących w tym roku szkołę podstawową w naszym powiecie. Nasi tegoroczni absolwenci, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i możliwościami, w czasie rekrutacji świadomie wybierali szkoły branżowe, tylko nieliczne osoby dalszą naukę chcą kontynuować w liceum ogólnokształcącym.

PUL

eprasa.pl f3acf5d8e1

Jak przędą włodarze gmin powiatu puławskiego?

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Dochody/zarobki	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Fot.Dominik Kęsik **Mirosław Grzelak,** 62 lata, Wójt Gminy Baranów	**109,2 tys. zł** umowa o pracę (do 7.05.20024 r.), RAZEM: **110,7 tys. zł 1,5 tys. zł** z gospod. rolnego	33,3 tys. zł+500 euro/brak	dom o pow. 230 m2 (**230 tys. zł**), współwł. gospod. rol. o pow. 2,9 ha (**200 tys. zł**), dom o pow. 150 m2 (**150 tys. zł**), budynek gospod. (**30 tys. zł**), pole + las (**20 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,07 ha (**25 tys. zł**)	**Hunday** (2015 r.), **Opel** (2014 r.)
Fot.Dominik Kęsik **Jan Gędek,** 57 lat, Wójt Gminy Janowiec	**91,4 tys. zł** umowa o pracę, **10,8 tys. zł** z wynajmu mieszkań, RAZEM: **102,2 tys. zł**	52,6 tys. zł/brak	dom o pow. 119 m2 (**550 tys. zł**), mieszkanie o pow. 48 m2 (**300 tys. zł**), mieszkanie o pow. 57 m2 (**150 tys. zł**), działka budowlana o pow. 23,11 ara (**150 tys. zł**)	
Mariusz Majkutewicz, 51 lat, Wójt Gminy Końskowola	**61,8 tys. zł** umowa o pracę	222,4 tys. zł/523,6 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (**400 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,05 ha (**100 tys. zł**), nieruchomość zabudowana o pow. 1,03 ha (**495 tys. zł**)	**Lexus** (2013 r.), **Honda** (2013 r.)
Arkadiusz Małecki, 38 lat, Wójt Gminy Kurów	**87 tys. zł** umowa o pracę	32,3 tys. zł/520,4 tys. zł	dom o pow. 234 m2 (**655 tys. zł**), działka pod domem z budynkiem gospod. o pow. 0,27 ha (**120 tys. zł**), współw. nieruch. zabud. domem o pow. 120 m2 z bud. gospod. (**43,5 tys. zł**)	**Skoda** (2010 r.)
Leszek Łuczywek, 53 lata, Wójt Gminy Markuszów	**80 tys. zł** umowa o pracę, **12 tys. zł** z najmu mieszkania, **1,2 tys. zł** grunty orne, RAZEM: **93,2 tys. zł**	36,2 tys. zł, 24,9 tys. zł PPK, 47 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/ 185 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (**500 tys. zł**), mieszkanie o pow. 46 m2 (**300 tys. zł**), mieszkanie o pow. 44 m2 (**150 tys. zł**), grunt orny o pow. 1,3 ha (**50 tys. zł**), działka pod domem 946 m2 (**100 tys. zł**)	**Mitsubishi** (2006 r.), **Honda** (2001 r.)
Kamil Lewandowski, 38 lat, Wójt Gminy Puławy	**90,3 tys. zł** umowa o pracę	63,7 tys. zł/137,6 tys. zł	dom w budowie o pow. 175 m2 wraz z działką (**480 tys. zł**), mieszkanie o pow. 65 m2 (**400 tys. zł**), współł. działki rolnej o pow. 2900 m2 (**30 tys. zł**), współwł. działki drogowej o pow. 1404 m2 (**5 tys. zł**)	**Dodge** (2017 r.)
Marcin Łaguna, 47 lat, Wójt Gminy Wąwolnica	**107,5 tys. zł** umowa o pracę	35 tys. zł/615 tys. zł	dom o pow. 153m2 (**1 mln zł**), działka rolna o pow. 0,48 ha (**200 tys. zł**)	BMW (2014 r.), **motocykl Honda** (2020 r.)
Fot.Monika Głos-Oczatowska **Andrzej Bujek,** 65 lat, Wójt Gminy Żyrzyn	**221,8 tys. zł** umowa o pracę +	402,9 tys. zł, 17,7 tys. zł wkład w mkp, 20,9 tys. zł IKZE, 42,5 tys. zł polisy ubezpieczeniowe, 6,1 tys. Euro, 7,9 tys. USD/brak	dom o pow. 211 m2 (**600 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,07 ha (**90 tys. zł**)	Peugeot (2017 r.)

Liderem odkładania na czarną godzinę jest wójt Żyrzyna. A wójt Janowca ma nieruchomości warte ponad 1 mln zł.

Kwietniowie wybory samorządowe w powiecie puławskim przyniosły niewielkie zmiany na najważniejszych stanowiskach w gminach. Tylko w Końskowoli zmienił się wójt - funkcję objął zastępca byłego włodarza - który po 32 latach sprawowania urzędu postanowił nie ubiegać się po raz kolejny o reelekcję - pokonując w głosowaniu kontrkandydata w osobie byłego przewodniczącego rady. W pozostałych gminach nadal rządzą dotychczasowi wójtowie. Wraz z początkiem nowej kadencji musieli oni złożyć oświadczenia majątkowe. Wyszczególnili w nich, jakie dochody osiągnęli od początku tego roku do momentu ponownego objęcia stanowisk, jakie posiadają nieruchomości, oszczędności oraz pojazdy. Jak wynika z dokumentów, o udostępnienie których poprosiliśmy urząd wojewódzki, nasi włodarze i oszczędzają i zadłużają się. Najwięcej na czarną godzinę ma odłożone Andrzej Bujek. Wójt gminy Żyrzyn ma ponad 400 tys. zł oszczędności, a oprócz tego środki na Indywidualnym Koncie Zabezpieczenia Emerytalnego i inne także w walutach obcych. Całkiem sporo, bo ponad 200 tys. zł oszczędności ma wójt Końskowoli, ale jednocześnie ma zobowiązania przekraczające pół miliona złotych.

Wójtowie mieszkają w domach, ale mają także mieszkania, które wynajmują. Jak wiedzie się poszczególnym osobom? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Sprostowanie

nadesłane przez właścicieli działki sąsiadującej z boiskiem Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, do treści artykułu „Prezydent Paweł Maj nie zapłaci grzywny. Woli pójść siedzieć", zamieszczonego w wydaniu nr 25 z dni 18-24 czerwca.

1. We fragmencie artykułu: *Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika" po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły* frazy"zakazał korzystania z„Orlika" po godzinach pracy szkoły" oraz„Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły" nie są prawdziwe. 2. Cały fragment: *Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów* - jest nieprawdziwy.

....

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl f3acf5d8e1

Jest akt oskarżenia dla mężczyzny, który podpalił znajomego.

Odpowie za zabójstwo

POWIAT LUBARTOWSKI: Dwaj mężczyźni przeszli gehennę. Jeden z nich został żywcem podpalony i zmarł. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

W nocy 16 stycznia we wsi w gminie Jeziorzany czterej mężczyźni spożywali alkohol w domu jednego z nich. Doszło między nimi do kłótni. W jej trakcie 31-letni mężczyzna chwycił kanister z łatwopalną substancją i polał nią 26-letniego kolegę. Podpalił go. Płonący mężczyzna wybiegł z mieszkania i ugasił ogień w śniegu. Doznał poważnych obrażeń.

Śmierć podpalonego człowieka

Policja zatrzymała trzech uczestników biesiady w wieku 30, 31 i 35 lat. Zabezpieczony został też monitoring, który 31-latek miał w mieszkaniu. Znaleziono tam też narkotyki.

Początkowo Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go tymczasowo.

Trwała walka o życie podpalonego mężczyzny, który znalazł się w szpitalu, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii w Łęcznej. Poparzenia mężczyzny obejmowały 40-49 procent powierzchni ciała. Większość z nich to poparzenia II i III stopnia Jego rodzina organizowała w Internecie zbiórki na jego leczenie i rehabilitację. Pojawiały się ciągłe komplikacje: zakażenia organizmu, wysypka na poparzonym ciele, gorączka.

Walki o życie 26-latka nie udało się wygrać, zmarł on w szpitalu.

Na początku marca przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Wstępnie jako przyczynę śmierci podano powikłania powstałe w trakcie leczenia oparzeń.

Ze szczególnym okrucieństwem

Zarzut wobec 31-latka został zmieniony. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

- Do Sądu Okręgowego w Lublinie został skierowany akt oskarżenia przeciw Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem i wywieranie przemocą wpływu na pokrzywdzonego, żeby nie zgłaszał, w jaki sposób odniósł obrażenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół, szef lubartowskiej prokuratury. Wywieranie wpływu na pokrzywdzonego polegało na tym, że Wojciech M. został zmuszony do wejścia do domu oskarżonego, w którym został zamknięty wraz ze swoim kolegą Jackiem S.

Jak dowodzi prokuratura, Kamil P. nie pozwalał im wyjść z domu, Wojciech M. został uderzony w twarz, Kamil P., groził mu kolejnym podpaleniem. Groził też, że zrobi krzywdę jego matce.

Torturom miał być też poddany Jacek S. Kamil P. bił go po twarzy, kopał w głowę, dźgał śrubokrętem w plecy, przykładał mu do twarzy nóż rozgrzany w płomieniu świecy, groził, że jego także podpali. Również w tym przypadku chodziło o wymuszenie na pokrzywdzonym, żeby nie składał zeznań. Zarzut za te czyny to pozbawienie wolności i znęcanie ze szczególnym okrucieństwem.

To nie koniec zarzutów - mężczyzna jest też oskarżony o posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Pomagał oprawcy

Według prokuratury kompan Kamila P., Roman K., pomagał mu w tych działaniach.

- Nie stosował bezpośredniej przemocy, ale popierał Kamila P. psychicznie, co wywołało u pokrzywdzonych wrażenie, że nie mają szans, bo sprawcy mają nad nimi przewagę - tłumaczy prokurator Sokół.

Prokuratura uważa, że Roman K. pomagał też przygotować Kamilowi P. nóż, który ten przykładał potem do twarzy Jacka S.

Jest oskarżony o pomocnictwo w pozbawieniu wolności i znęcaniu się. Kolejny zarzut dla niego to nieudzielenie pomocy podpalonemu Wojciechowi M.

- Kamil P. nie przyznał się do zarzucanych czynów i nie składał wyjaśnień. Roman K. składał wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do czynów, twierdzi, że był tylko przypadkowym świadkiem - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

Opel dachował, kierująca w ciężkim stanie zabrana do szpitala

Fot. Policja

W wypadku ucierpiała mieszkanka gminy Poniatowa. 27-latka jechała autem marki OpelVectra drogą powiatową z Wąwolnicy do Poniatowej. Na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Zaborza uderzył w nią Ford Focus. - Ze skrzyżowania wyjeżdżał 21-latek z Lublina, skręcał w lewo. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa jadącej oplem kobiecie. W wyniku zderzenia opel dachował – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.
27-latka z poważnymi obrażeniami ciała została zabrana do szpitala w Puławach.
Obydwoje byli trzewi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI: W niedzielę, 30 czerwca po południu na DW 747 w Kolonii Łaziska doszło do groźnie wyglądającej kolizji.

Fot. KPP Opole Lubelskie
Audi dachowało, a jego pasażer wylądował w szpitalu

- Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 50-letnia kierująca hondą z gm. Opole Lubelskie skręcając w lewo w kierunku miejscowości Łaziska, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi 22-latkowi z gm. Lipsko, który jechał drogą prosto w kierunku Lipska. Pojazdy zderzyły się, wskutek czego audi wjechało do rowu i przewróciło się na dach. Do szpitala trafił 44-letni pasażer audi. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki

Fot. KPP Opole Lubelskie
34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki

POWIAT OPOLSKI: Wybrał się do drogerii po perfumy, ale nie chciał za nie zapłacić. Wpadł w ręce policjantów, którzy znaleźli przy nim woreczek z suszem.

We wtorek, 2 lipca po południu w ręce kryminalnych z Komisariatu w Poniatowej wpadł 34-letni mieszkaniec miasta podejrzany o kradzież perfum na łączną sumę prawie 2 tys.zł. Jego łupem padło kilka markowych flakoników z jednej z poniatowskich drogerii.

O zdarzeniu policjantów poinformowała pracownica drogerii. Mężczyzna był jej znany z wcześniejszych kradzieży w drogerii, a jego wizerunek został utrwalony przez sklepowy monitoring.

- Sprawca, nie reagując na upomnienia pracownika sklepu, wyszedł z perfumami, nie płacąc za nie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Stróże prawa zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo 34-latka z Poniatowej. Mundurowi odzyskali jedno opakowanie markowych perfum, które jeszcze miał w miejscu zamieszkania.

- W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany (dwa promile) i dodatkowo miał przy sobie woreczek z zawartością suszu marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży perfum wartych prawie 2 tys.zł oraz posiadania środków odurzających. 34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popełnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyźnie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe.

Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej.

- Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogę póki co potwierdzić – **przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju.**

Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja.

Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek. 5 lipca.

- 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przetransportowano także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków - **przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec.**

Fot.Natalia Racaitis

Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H.

- Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - **mówi prok. Kawalec.**

Prokurator poinformował też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

- Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowadzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - **tłumaczy rzecznik Prokuratury.**

Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

- Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - **zaznacza prokurator.**

Podejrzanemu grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

Tragedia w Zagumniu. Barłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI: Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna

- Niezwłocznie mężczyznę zaopatrzono medycznie i przetransportowano do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia.

- W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - **potwierdza prokurator Kawalec.**

Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny.

- Zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy – Bartłomieja B. – brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.

Fot.KPP Biłgoraj

33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty

Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa.

- Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - **wyjaśnia prokurator.**

Złożył krótkie wyjaśnienia

Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czyny i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania.

- 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środa zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalecin.

Bartłomiejowi B. grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!" – relacjonuje pracowniczka banku

Ciężarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł"

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został sterroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoma zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przestępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewnej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odkręciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozmawiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!". Zupełnie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciocię Anię widziałem w „M-ce" (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć" - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziała w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym" informowaliśmy na łamach „Wspólnoty" w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank" - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była. O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!"

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniu. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!". Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominale krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!". Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank" - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

> **Krewna Anny A.,** *świadek*
> *Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła*

> **Pracowniczka banku,** *pokrzywdzona*
> *Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej*

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu

Fot. Policja Parczew

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latka: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szczeniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszkanek gminy Siemień usłyszała szczekanie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to pochodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespola. Mieli dokładnie opracowane metody przerzucania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Fot.NOSG

Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przerzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespola, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przerzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemyconych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, ajentów, ustawiaczy oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodne do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, odsprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służbowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemycie pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupleń podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

- W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

10 - osób było aresztowanych

24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karami pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnia zarzucanych im czynów i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

REG

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR

Fot.OSP Sosnowica

Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latka. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

W piątek przed godziną 14 policjanci z łukowskiej drogówki zwrócili uwagę na kierującą volkswagenem. Zachowująca się nerwowo kobieta unikała wzroku mundurowych, funkcjonariusze odnieśli wrażenie, że chciała uniknąć kontroli drogowej. Chcąc sprawdzić powód takiego zachowania, policjanci zatrzymali samochód na ul. Radzyńskiej.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latka z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENĄ ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latka poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania.

- 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in. na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z bialskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

eprasa.pl f3acf5d8e1

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzymy, życzymy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi".

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewiąte z dziesięciorga dzieci Jana i Pauliny Ostojskich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę" do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokojów społecznych na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych to powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wykazała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wywożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

Pełnię szczęście zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkała płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich wełnę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyć.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześnie opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczyście świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywa nagła i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmiankach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dziś nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

mo

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medali podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jabłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie

Mi Koc
ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Damian

Lar Lubar
ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Oktawia i Patryk

J pow.
ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Brat: Aleksander (2 lata)

Mi k.
ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Sylwester
Rodzeństwo: Igor (2 lata)

Al gm.
ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Dariusz
Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)

Ni Zabł
ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg
Rodzice: Magda i Łukasz
Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)

Kuba Bonc gm.
ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)

St pow.
ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)

Ant Br gm.
ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm
Rodzice: Kinga i Przemek
Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAL SI

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska

Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka

Kot Magdaleny Szczęsnej

Rysia, Rafał Krulikowski

Riko, Aneta Rodzik, Rąblów

Fela, Magda Brodzik

Mruczuś, Paweł Laniszewski

Riko, Emilia Kozieł, Puławy

Ina, Kasia Czupryna

Tajfun, Łukasz M., Baranów

Kot Amelii Łajcy

Kapsel, Agnieszka Hawryluk

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Avivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom". Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktor tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tą krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków informacji próbujemy wskrzesić pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwykłej działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa..." - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Cieszący się zaufaniem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedziele) - lubił wyjść „na miasto" czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców", poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami" był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w rodzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywa przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdywałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, pismem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego". Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego" i „szewcem nad szewcami", żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcie pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalonych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stulecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chamesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnująca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska – Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalonych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytuły Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

eprasa.pl f3acf5d8e1

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalna. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Fot. Urząd Miasta Łuków

Maria Balińska (1949 - 2024)
Przez trzynaście lat była dyrektorem Łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza", była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach.
Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Krynkach. Ponieważ Zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców" pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwitały talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowane na pozytywne działanie. Taką ją zapamięta społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy" w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolic", która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisała je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Piotr Giczela
(Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.

Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową" na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszka o łukowskich Żydach

Zarażała pozytywnym patrzeniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzeniem na otaczający świat. Swój kulturalny świat. Miała wizję łączyć ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowana, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbrajająco przekonująca. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarazić się jej „kolorami kultury".

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu" drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgniarski, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia predysponujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA". W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej"... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktorskich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstajemy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy"... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie". A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królują cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej".

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynce Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany"... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwiało i kochało, przekonaliśmy się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulana, Łukowa, Lublina, Nałęczowa i Siedlec. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

– Teraz nie zabraknie mi polskich krówek – żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Fot. Dominika Polonis

Kibice przywitali Wilfredo Leóna przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

Fot. Dominika Polonis

Wilfredo León podczas konferencji prasowej

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuję, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kraju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) – mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią – śmieje się siatkarz. Wilfredo cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć – mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie – dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentant Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kiepskiej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakręcony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł (2022)
2,9 mln zł (2021)
2,7 mln zł (2020)
2,4 mln zł (2019)
4 mln zł (2018)
5,1 mln zł (2017)
3,4 mln zł (2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczyński również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dokończenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znalezienie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

Cisy Nałęczów otrzymały licencję. A Wisła II Puławy? W oficjalnym piśmie czytamy: odmowa przyznania. Jak możemy przeczytać, Wisła II to jedyny klub, który otrzymał odmowną decyzję. Orion Niedrzwica otrzymał nadzór finansowy. Wszystkie pozostałe ekipy mają „papiery" na Klasę Okręgową.

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Fot. Wisła Puławy

Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.

mp

Fot. Wisła Puławy

Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Żużlowcy przegrali pierwszy raz od ponad roku

Orlen Oil Motor doznał porażki w PGE Ekstralidze po 21 zwycięstwach z rzędu. „Koziołki" uległy na wyjeździe Apatarowi Toruń.

Poprzednio „Koziołki" przegrały w PGE Ekstralidze 4 czerwca 2023 roku

Drużynowi Mistrzowie Polski pojechali do „Grodu Kopernika" jako zdecydowani faworyci, zajmujący pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych po dziewięciu kolejkach. Ich rywale mieli na koncie już sześć porażek i do tej pory bardziej mogli drżeć o pozostanie w krajowej elicie, aniżeli marzyć o play-offach.

Mimo to zawody od początku były dosyć zacięte i wyrównane. Po pierwszej serii startów nieoczekiwanie to gospodarze wygrywali 13:11. Od piątego biegu przewaga punktowa w meczu była po stronie lublinian. Jednak w gonitwie nr 9 ponownie prowadzenie przejęli miejscowi i poza wynikiem 30:30 po następnym wyścigu, nie oddali już go do ostatniego okrążenia w niedzielnym spotkaniu. „Anioły" pokazały przy tym dużo widowiskowej i efektywnej jazdy.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy mieli jeszcze szansę na remis przed ostatnim biegiem nominowanym, ale nie zdołali pokonać świetnie dysponowanej pary Patryk Dudek-Emil Sajfutdinow. Drugi z wymienionych zawodników był tego dnia najskuteczniejszy na torze.

Zadziwiająco słabo zaprezentował się w Toruniu kapitan „Koziołków", Bartosz Zmarzlik. Indywidualny Mistrz Świata w swoich pierwszych trzech wyścigach co prawda wywalczył osiem punktów, ale w dwóch następnych przyjeżdżał na metę jako ostatni. Biorąc pod uwagę, że dzień wcześniej Zmarzlik zajął „dopiero" drugie miejsce podczas premierowego z finałów Indywidualnych Mistrzostw Polski w Łodzi, można mówić o nieudanym weekendzie w wykonaniu największej gwiazdy żużla w naszym kraju.

Z bardzo przeciętnej strony pokazał się autor czterech oczek - Mateusz Cierniak. Natomiast bez zdobyczy punktowej rywalizację zakończył junior Bartosz Bańbor. Orlen Oil Motor ma więc nad czym pracować przed następną kolejką, w której zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntowskich z Włókniarzem Częstochowa. Do tej konfrontacji dojdzie 19 lipca. Przegrana z Apatorem nie wpłynęła jednak na miejsce „Koziołków" w tabeli. Ekipa z Lublina nadal zajmuje pierwszą lokatę i ma przewagę siedmiu punktów nad drugą Stalą Gorzów Wielkopolski.

KS Apator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin
48:42

Toruń:
Patryk Dudek - **11** (3,2,3,2*,1),
Robert Lambert - **10+3** (3,1*,2*,1*,3),
Wiktor Lampart - **2** (0,0,0,2),
Paweł Przedpełski **7** (1,1,2,3,0),
Emil Sajfutdinow - **13** (3,3,2,2,3),
Antoni Kawczyński **3+1** (2,0,1*),
Krzysztof Lewandowski **2+2** (1*,0,1*)
Lublin:
Dominik Kubera - **7+1** (2,2,1,1,1*),
Jack Holder - **6+1** (0,1*,0,3,2),
Fredrik Lindgren - **11+2** (1*,2*,3,3,2),
Mateusz Cierniak **4+1** (1*,3,0,0),
Bartosz Zmarzlik - **8** (2,3,3,0,0),
Wiktor Przyjemski - **6** (3,2,1),
Bartosz Bańbor - **0** (0,0,0)

Karol Kurzępa

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Dominik Kubera,
zawodnik Motoru:
Przez cały mecz zmienialiśmy mnóstwo rzeczy w całym zespole. Każdy próbował dopasować swoje motocykle i szukał optymalnych rozwiązań. Jednak ciężko było cokolwiek znaleźć. Osobiście miałem duże problemy na starcie, który tym razem był dla mnie całkowitą zagadką. Nie miałem pomysłu, co zrobić i jak się przygotować, by dobrze rozpocząć dany wyścig. Po trasie prędkości nie brakowało, bo się rozpędzałem i mogłem walczyć. Co z tego, jeśli od początku byłem z tyłu stawki. Cóż, jesteśmy bogatsi o to doświadczenie. Wiemy, co mniej więcej poszło nie tak. Trzeba to przeanalizować.

Motor wyjechał na obóz. Z nowym pomocnikiem

Już 21 lipca piłkarze lubelskiego Motoru rozpoczną nowy ligowy sezon. Na dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek żółto-biało-niebiescy udali się na zgrupowanie.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pojechali do Sochocina pod Warszawą po kolejnych dwóch sparingach przygotowujących do PKO Ekstraklasy. W sobotę lublinianie najpierw pokonali 1:0 Resovię Rzeszów, lecz potem nieoczekiwanie ulegli Zniczowi Pruszków aż 0:3.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów
1:0 (1:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 23
Motor: Bartnik (73 Jeż) - Kamiński, Murzacz, Magnuszewski, Palacz, R. Król, Gąsior (46 Koziej), Simon, Ndiaye, Śpiewak, Sikora (73 Nasalski)

Motor Lublin - Znicz Pruszków
0:3 (0:1)

Bramki: Radosław Majewski 21, zawodnik testowany 75, Daniel Stanclik 77
Motor: Rosa - Wójcik, Bartoš, Kruk, Romanowski (62 Stolarski), Scalet, Kubica, Wolski, M. Król, Ceglarz, Mráz

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Krzysztof Kubica

Po raz pierwszy z nowymi kolegami zagrał Krzysztof Kubica, którego wypożyczono do końca sezonu z Benevento Calcio. Nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich ma 24 lata i do tej pory najczęściej występował w środku pola. Ten obunożny wychowanek Koszarawy Żywiec podczas seniorskiej kariery w Polsce bronił barw Górnika Zabrze i Chrobrego Głogów. W pierwszym z wymienionych klubów zaliczył 56 meczów na poziomie ekstraklasy. Latem 2022 roku za ponad milion euro przeniósł się do włoskiego Benevento Calcio, z którym w pierwszym sezonie spadł z Serie B na trzeci szczebel rozgrywkowy. W minionej kampanii rozegrał natomiast zaledwie 11 spotkań w Serie C, głównie przesiadując na ławce rezerwowych. W tym roku pojawił się na murawie tylko w dwóch rywalizacjach, notując raptem 18 minut gry. Teraz spróbuje się odbudować w Lublinie.

Dyrektor sportowy lubelskiego klubu przyznał w mediach społecznościowych, że szeregi żółto-biało-niebieskich mają zasilić jeszcze: bramkarz, trzech środkowych pomocników, napastnik oraz skrzydłowy/cofnięty napastnik.

Na zgrupowanie pojechał z Motorem testowany od czerwca senegalski pomocnik Christopher Simon. Nadal jednak nie otrzymał oferty kontraktu od lubelskiego klubu. W autokarze na obóz nie znaleźli się natomiast skrzydłowy Kamil Orlik, obrońca Mateusz Jasiński i kolejny z Senegalczyków - Sidy Ndiaye. Tym zawodnikom podziękowano za ostatnie dni spędzone w Motorze.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne zaczęły treningi w nowym składzie

MKS FunFloor Lublin poprzedni sezon Orlen Superligi kobiet zakończył na trzecim miejscu w tabeli i musiał zadowolić się brązowym medal mistrzostw Polski. Teraz lubelskie szczypiornistki przygotowują się do kolejnego sezonu. Poznaliśmy ich plany przed rozgrywkami.

Fot.MKS FunFloor Lublin

Na zdjęciu Aleksandra Olek (z lewej) i Oktawia Płomińska

Po niezbyt udanej kampanii MKS zdecydował się na spore zmiany personalne. Na stanowisku trenerki pozostała Edyta Majdzińska, ale do jej sztabu szkoleniowego dołączyli nowi współpracownicy. Władze klubu uznały również, że potrzebna jest gruntowna przebudowa składu i ściągnęły Anouk Nieuwenweg, Szimonettę Planetę, Aleksandrę Rosiak, Sylwię Matuszczyk oraz Antoniję Mamic.

Z biało-zielonymi barwami pożegnały się zaś Sara Kovarova, Paulina Masna, Patrycja Noga, wypożyczona w zeszłym sezonie do Piotrcovii Karolina Sarnecka, Romana Roszak oraz Karolina Wicik. Natomiast kontrakty przedłużyły Magda Więckowska, Julia Pietras i Stela Posavec, Daria Szynkaruk, Paulina Wdowiak, Oktawia Płomińska, Michalina Pastuszka, a także Joanna Andruszak.

8 lipca biało-zielone powróciły do wspólnych zajęć. W ramach przygotowań do kolejnego sezonu MKS planuje rozegrać osiem sparingów. Pierwszy z nich odbędzie się 4 sierpnia, a rywalkami lublinianek będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Kolejne spotkanie podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają sześć dni później z JKS-em Jarosław. Później wystąpią w dwóch turniejach towarzyskich. Pierwszy z nich w słowackich Michalovcach w dniach 16-18 sierpnia z miejscową Iuventą, węgierskim NEKA oraz Lokomotivą Zagrzeb. Kolejny odbędzie się już w Lublinie w dniach 23-25 sierpnia. Będzie to II Memoriał Edwarda Jankowskiego, w którym zagrają również MKS PR URBiS Gniezno, JKS Jarosław i Iuventa Michalovce.

Na razie nieznana jest dokładna data startu sezonu 2024/25 w Orlen Superlidze kobiet. Póki co, wiemy jedynie, że klub z hali Globus otrzymał licencję na nadchodzące rozgrywki. Poprzednia kampania wystartowała na początku września i prawdopodobnie tak samo będzie również w tym roku. Ostatni raz MKS wygrywał mistrzostwo Polski w sezonie 2019/20, a od tamtej pory dwukrotnie kończył rozgrywki na drugim i trzecim miejscu.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f3acf5d8e1

Lewart zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwają do 17 listopada.

Kolejka 1. 3-4 sierpnia
Lewart Lubartów - KS Wiązownica

Kolejka 2. 10-11 sierpnia
Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów

Kolejka 3. 17-18 sierpnia
Lewart Lubartów - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Kolejka 4. 21 sierpnia
Świdniczanka Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 5. 24-25 sierpnia
Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz

Kolejka 6. 31 sierpnia-1 września
Korona II Kielce - Lewart Lubartów

Kolejka 7. 7-8 września
Lewart Lubartów - Chełmianka Chełm

Kolejka 8. 14-15 września
Garbarnia Kraków - Lewart Lubartów

Kolejka 9. 21-22 września
Lewart Lubartów - Pogoń-Sokół Lubaczów

Kolejka 10. 28-29 września
Wiślanie Jaśkowice - Lewart Lubartów

Kolejka 11. 5-6 października
Lewart Lubartów - Star Starachowice

Kolejka 12. 12-13 października
Avia Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 13. 19-20 października
Lewart Lubartów - Wisłoka Dębica

Kolejka 14. 26-27 października
Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15. 2-3 listopada
Lewart Lubartów - Wisła II Kraków

Kolejka 16. 9-10 listopada
Czarni Połaniec - Lewart Lubartów

Kolejka 17. 16-17 listopada
Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ

mp

Lewart szykuje się na trzecią ligę

Beniaminek III ligi rozpoczął przygotowania. Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu trenowali trzy razy.

Lubartowianie już trenują. W piątkowej grze wzięło udział 24 (!!!) zawodników, którzy starają się o angaż

Dawid Nojszewski ma szansę na grę w Lewarcie

Nikt nie odchodzi

Dobrą wiadomością jest fakt, iż nikt ze znaczących postaci nie chce opuścić drużyny. Pozostaną m.in.: najlepszy strzelec Paweł Myśliwiecki, ważni w ekipie: Jakub Niewęgłowski, Łukasz Najda, Krystian Żelisko, Kamil Zieliński, Mateusz Kompanicki, Damian Podleśny. - Naszym priorytetem było utrzymanie kadry, która zrobiła awans. W pierwszych dniach zabrakło: Sebastiana Plesza, Podleśnego, Zielińskiego i Aleksa Aftyki, ale to usprawiedliwione absencje. Wkrótce będziemy ćwiczyć w komplecie - mówi Grzegorz Białek.

„Pomarańczowi" lepsi od „zielonych"

Szkoleniowiec przygląda się pokaźnej grupie zawodników. - W pierwszych dniach chcieliśmy zobaczyć duże grono kandydatów do gry w naszym zespole. Podczas gry wewnętrznej miałem do dyspozycji aż 24 zawodników walczących o angaż. Ci, którzy grali u nas w poprzednim sezonie mieli normalną jednostkę treningową. Pozostali rozegrali mecz, w którym „pomarańczowi" pokonali 2:0 „zielonych". Po tym starciu dziewięciu graczy pojechało do domów. Pozostali w kolejnych dniach będą mogli zaprezentować swoje umiejętności - dodaje.

Z Uzbekistanu do Lewartu?

Autorem dwóch goli w grze wewnętrznej był Klimo Morenkov. Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, pomocnik zostanie w Lubartowie. W ostatnim sezonie grał w III lidze w barwach Świdniczanki Świdnik. Rozegrał 33 mecze. Zaliczył 2136 minut. Zdobył jednego gola i obejrzał cztery żółte kartki.

Klim urodził się w Taszkiencie w Uzbekistanie. Zaczynał w Bunyodkorze Taszkient. W Polsce rozpoczął przygodę z piłką w Lubliniance Lublin. 24-latek ma za sobą występy w: POM-ie Iskra Piotrowice, Granicie Bychawa, trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. - Jesteśmy na „tak". Odbyliśmy wstępne rozmowy. Mam nadzieję, że Klim zagra w lubartowskim zespole - mówi Białek.

Janek w Lewarcie?

Wśród testowanych jest Jan Czapla.

18-letni obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w: Wawelu Wąwolnica, Wiśle Puławy, Opolaninie Opole Lubelskie. W ostatnim sezonie zaliczył 31 meczów (2942 minut) i zdobył sześć goli. Obejrzał pięć żółtych kartek.

Dawid nowym nabytkiem?

O angaż w Lewarcie stara się Dawid Nojszewski.

22-letni gracz grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Kosie Konstancin, Escoli Varsovii. W seniorach grał w drugoligowej Pogoni Siedlce oraz trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. W ostatnim sezonie uzbierał 11 meczów (215 minut). Rok wcześniej zagrał 27 spotkań (1612 minut). Zdobył dwa gole, w tym jednego przeciwko Wieczystej Kraków. Było to pierwsze trafienie na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej.

Chyła w ekipie?

W tym tygodniu w treningach ma uczestniczyć Mateusz Chyła.

25-latek jest środkowym obrońcą. Ostatnie pół roku spędził w III lidze w barwach Orląt Radzyń Podlaski. Rozegrał 15 meczów (1350 minut) i zdobył trzy gole. Trafił również do własnej siatki. Ponadto pięciokrotnie został ukarany napomnieniem.

Chyła jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. W seniorach zadebiutował w III lidze w klubie ze stolicy województwa. W CV ma występy w: Miedzi II Legnica, Podlasiu Biała Podlaska. W Avii Świdnik nie otrzymał szansy pokazania swoich umiejętności.

Mateusz Chyła ma być solidnym wsparciem defensywy beniaminka III ligi

Bez dwóch

W nowym sezonie w barwach lubartowskiej drużyny zabraknie dwóch zawodników.

Rezerwowy bramkarz Bartłomiej Tutaj zrezygnował z gry, zaś praca przeszkadza w normalnym trenowaniu Kacprowi Sulowskiemu.

Rosły napastnik w Lewarcie?

Jednym z testowanych zawodników jest Oleh Katushynskyi.

19-letni napastnik z Ukrainy rundę wiosenną spędził w Stali Poniatowa. Zagrał w 16 meczach (1329 minut) i zdobył 5 goli. Wcześniej występował w trzecioligowej Mławiance Mława.

Telefony dzwonią

Awans do III ligi oznacza zdecydowanie większe zainteresowane możliwością gry w Lewarcie.

- Telefony dzwonią non stop. Managerowie oferują swoich zawodników. Kontaktują się poszczególni gracze. Wyższa klasa rozgrywkowa oznacza możliwość pokazania się na niezłym poziomie. Wyznajemy zasadę, że nie przekraczamy swoich założeń finansowych. Jeśli dany piłkarz nie zgodzi się na nasze warunki, może szukać sobie miejsca gdzie indziej. Nic na siłę - mówi opiekun Lewartu.

Dwie gry w jeden dzień

Przed piłkarzami z Lubartowa dwa spotkania kontrolne.

W sobotę o godz. 11:00, prawdopodobnie w Milanowie rywalem biało-niebieskich będzie Podlasie Biała Podlaska, czyli ligowy rywal Lewartu w III lidze. Z kolei o godz. 15:00 lubartowianie na własnym boisku podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Opolanin ma trenera

Szkoleniowcem seniorów w Opolaninie Opole Lubelskie został Kamil Miazga.

Ostatnio pracował w Tęczy Kraśnik, gdzie z najmłodszym składem w lidze do samego końca walczył o awans do Klasy Okręgowej.

37-latek jest wychowankiem MUKS-u Kraśnik. Grał w: Stali Kraśnik, LKS-ie Stróża (zawodnik i grający trener), Wiśle Annopol, Unia Wilkołaz (grający trener), Orion Niedrzwica, Stoku Zakrzówek, Wiśle Annopol (grający trener).

- Wierzymy, że jego wiedza, zaangażowanie i świeże podejście przyczynią się do dalszego rozwoju naszej drużyny oraz osiągnięcia wyznaczonych celów w nadchodzącym sezonie. Z niecierpliwością czekamy na pierwsze treningi i mecze pod wodzą nowego trenera. Zachęcamy wszystkich kibiców do śledzenia naszych aktualności i wspierania drużyny podczas zbliżających się spotkań - mówią działacze Opolanina.

mp

Kamil Miazga będzie odpowiadał za wyniki Opolanina. Na stanowisku zastąpił Daniela Koczona

IV liga. 17 lub 18 ekip w stawce

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagań zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogniwu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak".

Być może 18 zespołem będzie Wisła Puławy. Wciąż czekamy na decyzję władz klubu.

ZAGRAJĄ W IV LIDZE

Orlęta Radzyń Podlaski (spadkowicz)
Janowianka Janów Lubelski
Stal Kraśnik
Łada Biłgoraj
Start Krasnystaw
Opolanin Opole Lubelskie
Tomasovia Tomaszów Lubelski
Lublinianka Lublin
Motor II Lublin
Gryf Gmina Zamość
Huragan Międzyrzec Podlaski
Górnik II Łęczna
Granit Bychawa
Avia II Świdnik (beniaminek)
Sygnał Lublin (beniaminek)
Hetman Zamość (beniaminek)
Kłos Gmina Chełm (beniaminek)

mp

PUL

eprasa.pl f3acf5d8e1

Kiełczewska mistrzynią Polski! Zawisza i Góra ze srebrem

Mamy to! Najlepszą zawodniczką w kraju została Wiktoria Kiełczewska. Z kolei Natalia Zawisza sięgnęła po wicemistrzostwo Polski.

Kiełczewska triumfowała w kat. 49 kg podczas XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży „Lubelskie 2024" w podnoszeniu ciężarów. Zawodniczka Wisły Puławy wygrała w Biłgoraju z wynikiem 113 kg w dwuboju. Podopieczna Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna sięgnęła po złoto! W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 51 kg, zaś w podrzucie 62 kg. Srebro zdobyła Wiktoria Siępińska (Lechia Sędziszów Małopolski) - 109 kg, zaś brąz Julia Leszczyska (LOS Nowy Dwór Mazowiecki) - 108 kg.

- Złoto dedykuję całej mojej rodzinie, a zwłaszcza mamie Małgorzacie, która pomimo trudu, bardzo mnie we wszystkim wspierała. Złoto na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży jest największym osiągnięciem. Marzę, by w przyszłości wystąpić podczas Igrzysk Olimpijskich i dumnie reprezentować nasz kraj - mówi Wiktoria Kiełczewska.

16-latka zaczęła przygodę z ciężarami niespełna trzy lata temu. - Jestem zawodniczką Wisły dzięki nauczycielowi wychowania fizycznego. Henryk Arciuch zobaczył we mnie potencjał sportowy. Zaproponował, bym spróbowała swoich sił w ciężarach. Zadzwonił do trenera Roberta Boruckiego i niedługo później pojawiłam się na zajęciach - dodaje zawodniczka rodem z Końskowoli.

Kiełczewska cieszy się, że trafiła na takich szkoleniowców. - Trenerzy: Robert Borucki oraz Dariusz Butryn wkładają w nas wiele starań. Poświęcają dużo czasu, abyśmy dążyli do swoich marzeń - mówi mistrzyni kraju.

Wiktoria Kiełczewska ma na koncie największy sukces w swoim życiu. Na zdjęciu z trenerami: Robertem Boruckim (z lewej) oraz Dariuszem Butrynem

Natalia Zawisza zdobyła srebro

Marianna Góra została wicemistrzynią Polski

Srebro Zawiszy

Niedługo później kolejny medal dla Wisły stał się udziałem Natalii Zawiszy, która została wicemistrzynią kraju.

Podopieczna Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna zakończyła zmagania w Biłgoraju ze srebrem. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 63 kg, zaś podrzucie 75 kg. W sumie uzyskała 138 kg w dwuboju. W kategorii 71 kg zwyciężyła Zuzanna Strusiak (Mazovia Ciechanów), która uzbierała 151 kg. Trzecia była Oliwia Kopka (Omega Kleszczów) - 132 kg.

Marianna wicemistrzynią

Trzeci medal dla puławskiego klubu zdobyła Marianna Góra.

Zawodniczka Wisły sięgnęła po wicemistrzostwo w kat. 81 kg. W swojej najlepszej próbie w rwaniu uzyskała 70 kg, zaś w podrzucie 86 kg. W sumie uzbierała 156 kg. Mistrzynią XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży „Lubelskie 2024" została Julia Machniewska. Zawodniczka Mazovii Ciechanów triumfowała z wynikiem 179 kg.

Wysoko!

Czwartą zawodniczką startującą w barwach Wisły byłą Amelia Woś.

Zajęła piąte miejsce. Zawodniczka urodzona w 2008 roku skończyła zmagania w kat. 76 kg z wynikiem 118 kg (53 kg w rwaniu oraz 65 kg w podrzucie). Wygrała Iga Burda (Mazovia Ciechanów) 196 kg.

Wisła trzecia

W klasyfikacji klubowej puławski klub zajął trzecie miejsce, zaś województwo lubelskie okazało się najlepsze w kraju!

mp

Wsiadaj na rower i do boju!

Już w najbliższą sobotę odbędą się pierwsze zmagania w ramach XXXI Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Organizatorzy zapraszają wszystkich fanów dwóch kółek do rywalizacji.

Wyścigi zaplanowane są na 13 lipca i 10 sierpnia. Start, tradycyjnie na polanie za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach. - Walczymy też o termin wrześniowy, bo mam na to zgodę. Niestety, po 30 latach funkcjonowania, jesteśmy zmuszeni wprowadzić wpisowe - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów.

Za start w grupach dziecięco-młodzieżowe należy uiścić wpłatę w wysokości 10 zł. Z kolei możliwość startu w grupie dorosłych to wydatek rzędu 20 zł.

- Kategorie w imprezie nie ulegają zmianie, więc mamy: chłopcy i dziewczęta do lat 10, kobiety, chłopcy 11-13 lat, chłopcy 14-15 lat, mężczyźni 16-35 lat oraz 36 lat i starsi. Zapraszamy serdecznie do udziału i wsparciu naszej długoletniej inicjatywy - dodaje.

Grupy męskie powyżej 16 lat rozpoczną zmagania o godz. 9:30, zaś pozostałe nie wcześniej jak o godz. 11:00. Trójka najlepszych w każdej stawce zostanie nagrodzona pucharami. Trasy będą dobierane i przygotowywane na dzień przed imprezą ze względu na prace leśne. Zapisy będą przyjmowane przed Grand Prix od godz. 8:30.

mp

Azoty Puławy. Ile kasy szło na ręczną?

Kilka dni temu pojawił się artykuł autorstwa Pawła Buczkowskiego: Kurek zakręcony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring.

Dziennikarz ukazał środki finansowe, jakie przeznaczane były z Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy na działalność Wisły Puławy (klub wielosekcyjny) oraz na Azoty Puławy (piłka ręczna mężczyzn).

No właśnie ile?

2023 r. - **5,8 mln zł**
2022 r. - **7,9 mln zł**
2021 r. - **7,9 mln zł**
2020 r. - **7,1 mln zł**
2019 r. - **8,36 mln zł**
2018 r. - **8,97 mln zł**
2017 r. - **8,78 mln zł**
2016 r. - **7,46 mln zł**

mp

Czy Azoty zagrają w ORLEN Superlidze?

Komisarz Superligi sp. z o.o. rozpatrzył wnioski o przyznanie licencji dla klubów ORLEN Superligi na sezon 2024/2025.

5 lipca udzielono licencji na udział w rozgrywkach ORLEN Superligi mężczyzn w sezonie 2024/2025. Mamy dobre wieści. Azoty Puławy nadal będą występować w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Kto jeszcze otrzymał „papiery" na granie?

ZAGRAJĄ W ORLEN SUPERLIDZE

Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski
Azoty-Puławy
Corotop Gwardia Opole
Energa Wybrzeże Gdańsk
Górnik Zabrze
Industria Kielce
KGHM Chrobry Głogów
ORLEN Wisła Płock
Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
Śląsk Wrocław
Zagłębie Lubin
Zepter KPR Legionowo

Postępowanie licencyjne nie zostało zakończone względem:

Energa MKS Kalisz
MMTS Kwidzyn

mp

Rozkład Wisły trwa. Goljasz mistrzem, ale już w innych barwach...

Najważniejsze to wygonić dziennikarza, trenerów grup młodzieżowych oraz kibiców z zebrania Wisły Puławy.

A co tam! To priorytet, bo ktoś nielegalnie pojawił się na zebraniu klubu, który ma duże problemy. Kolejny? Proszę bardzo. Daniel Goljasz został mistrzem Polski w podnoszeniu ciężarów. W Ciechanowie okazał się najlepszy.

Ale zaraz. Przecież on nie startował w barwach Wisły Puławy. Były już podopieczny Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego wystąpił w ekipie Tarpana Mrocza. Bezapelacyjnie triumfował w kat. 102 kg. W rwaniu uzyskał 145 kg, zaś w podrzucie 186 kg. W dwuboju uzbierał 331 kg i aż o 20 kg wyprzedził Damiana Niedźwieckiego z AZS-u AWF Biała Podlaska.

Po co ma rozsławiać Wisłę Puławy na pomostach w kraju, Europie i na świecie. Możemy rozpocząć wyliczankę. Węgrzyn, Feledyn, siostry Majewskiego, Kasina, Poniatowski. Wszyscy zakończyli kariery w wieku młodzieżowca. A to medaliści Mistrzostw Polski, Europy i Świata. Tylko z jednego powodu. Jakiego? Wiadomo. Kropka.

Fotzpc.pl

Daniel Goljasz został mistrzem kraju, ale w barwach Tarpana Mrocza

mp

PUL

eprasa.pl f3acf5d8e1

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Zarząd Powiatu z absolutorium i wotum zaufania. Bez dyskusji i bez poparcia opozycji

Opozycja nie była za ani przeciw. Mimo wszystko praca Zarządu Powiatu Opolskiego w 2023 r. została oceniona pozytywnie.

Fot. Powiat opolski

IV już, absolutoryjna sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim nie była pozbawiona emocji...

Jak radni głosowali nad udzieleniem wotum zaufania i absolutorium dla Zarządowi Powiatu Opolskiego:

ZA	PRZECIW -
Piotr Kocon	
Iwona Dudziak	**WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU**
Jan Wójcik	Tadeusz Błachnio
Dominik Molesta	Dariusz Wróbel
Dariusz Stachwicz	Paweł Kozak
Sławomir Lejwoda	Zygmunt Wyroślak
Marek Wójcik	Beata Rybak
Janusz Złotucha	Grzegorz Kapica
Dariusz Piotrowski	Janusz Goliszek

Sesja absolutoryjna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim już za nami. Odbyła się ona w piątek, 28 czerwca. I - jak zwykle w tej kadencji - przez chwilę było gorąco, bo jednym z pierwszych punktów miał być wybór wiceprzewodniczących Rady. Tu jednak nadal bez zmian, kolejne podejście będzie na sesji 10 lipca. - Chciałbym przeprosić mieszkańców powiatu opolskiego za to, co się dzieje na dzisiejszej sesji. Jesteśmy zdegustowani i zmieszani, że przez 50 minut zajmujemy się tematami pobocznymi, a sprawy ważne opozycję w ogóle nie interesują - mówił Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - Skupmy się na tym, co jest ważne dla mieszkańców - apelował do kolegów z opozycji. Temat wyboru zastępców przewodniczącego został więc nierozstrzygnięty i radni zabrali się za Raport nad stanem powiatu, który pokrótce przedstawiła Ewa Szmit-Pastwa, sekretarz. Dokument został opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej powiatu pod koniec maja, ale aż do sesji absolutoryjnej nie wpłynęły w jego sprawie żadne wnioski i uwagi. Nie było również mieszkańców chętnych do wzięcia udziału w debacie nad Raportem.- Miniony rok nie był łatwy dla naszego samorządu - powiedział starosta opolski, wymieniając jako powody inflację, wzrost wynagrodzeń, wzrost cen, który jest jednym ze skutków wojny w Ukrainie.

Jedną z większych bolączek powiatu jest oczywiście niż demograficzny i starzenie się społeczeństwa. W tym punkcie głos zabrał Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. - Służba zdrowia jest tematem apolitycznym, więc tutaj państwa proszę, żeby pod kątem zabezpieczenia usług medycznych dla mieszkańców powiatu opolskiego spoglądać na te wszystkie elementy, o których będę państwa informował i mieć na uwadze, że tylko to jest celem moim, mojego zarządu i pracy PCZ - zaznaczył prezes.

Pytania zadawane przez radnych dotyczyły tylko działalności i dalszych planów PCZ. Radnego Wróbla interesował obszar problemów Spółki dotyczących kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, a radny Goliszek pytał o to, czy w przyszłości możemy liczyć na oddział pediatryczny i położniczy. W głosowaniu nad udzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania wzięło udział 16 radnych, radna Lilla Stefanek była nieobecna. Rękę za podniosła dziewiątka radnych, a siedmioro wstrzymało się od głosu. - Dziękuję wszystkim - powiedział po głosowaniu Dariusz Piotrowski. - Osobom, które się wstrzymały, dziękuję, że jesteście - dodał przekornie. W sprawie sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonania budżetu powiatu radni nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń, pytań też nie mieli, więc od razu po przedstawieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i poszczególnych komisji przeszli do głosowania. Głosy rozłożyły się identycznie jak przy wotum zaufania - dziewięć osób było za, a siedem wstrzymało się od głosu. Dariusz Piotrowski podziękował radnym za oddane głosy, a swoim pracownikom za trud codziennej pracy. Szczególne podziękowania skierował do skarbnik powiatu, Grażyny Kiełbasy. - Przed nami kolejne wyzwania. Mamy na to jeszcze całą kadencję - zakończył starosta. Wicestarosta, Janusz Złotucha, wyraził zadowolenie z faktu, że po raz kolejny Zarząd Powiatu otrzymał wotum zaufania i absolutorium, ale jednocześnie zwrócił uwagę na brak uznania opozycji. - Ale to lepiej, bo wygląda na to, że należy się bardziej starać, żebyśmy to wotum zaufania i absolutorium uzyskali w całym komplecie już przy następnym absolutorium - skwitował wicestarosta.

Agnieszka Gołębiowska

Nowe władze Owocowego Szlaku wybrane

Pod koniec czerwca odbyło się walne zebranie członków Lokalnej Grupy Działania „Owocowy Szlak". Podsumowano na nim miniony rok pracy. Przyjęte zostało sprawozdanie merytoryczne i finansowe za rok 2023, a poprzedni Zarząd LGD otrzymał absolutorium.

Jednym z punktów spotkania były wybory nowego prezesa oraz członków Zarządu, ale także zmiana strategii, ustalenie nowych składek członkowskich oraz przyjęcie nowych kryteriów do projektów grantowych.

Po zebraniu nowo wybrany Zarząd wybrał swoje prezydium.

I tak prezesem został Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a jego zastępcą Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. Funkcja skarbnika przypadła Sebastianowi Pyciowi, a sekretarza - Karolowi Grzędzie, wójtowi gminy Łaziska.

Agnieszka Gołębiowska

Burmistrzowie Poniatowej i Józefowa pozytywnie ocenieni przez radnych

Niespodzianek nie było. Głosowania nad wotum zaufania i absolutorium poszły gładko.

Fot. Agnieszka Ciekot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Z całego serca dziękuję państwu za to, że pozytywnie oceniliście tamten rok pracy. Obiecuję, że ten nie będzie gorszy, a może jeszcze bardziej będziemy pracować.

Paweł Grabek,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Chciałem serdecznie podziękować za uzyskane od państwa wotum zaufania i za absolutorium z wykonania budżetu. Mam nadzieję, że mniej-więcej za rok o tej porze również będę się cieszył od państwa dużym kredytem zaufania.

Ale była dyskusja!

W Poniatowej burmistrz, Paweł Karczmarczyk, pokrótce przedstawił Raport, po czym przedstawił prezentację dotyczącą zrealizowanych w ubiegłym roku inwestycji. W związku z tym rozpoczęła się dyskusja nad słusznością niektórych z nich, bo zdaniem radnej Beaty Brzozowskiej-Zburzyńskiej będą one generowały dodatkowe koszty. Burmistrz starał się rozwiać wszelkie wątpliwości i chyba mu się to udało, bo podczas głosowania nad wotum zaufania 11 radnych było za, tylko dwie panie wstrzymały się od głosu. Sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z wykonania budżetu nie wzbudziło już żadnych wątpliwości i wszyscy obecni na sesji radni zgodnie podnieśli ręce „za". Podobnie było podczas głosowania nad absolutorium dla Pawła Karczmarczyka - radni byli jednogłośni.- Burmistrz to w zasadzie urząd. To nie jest osoba, tylko wszyscy ci, którzy pracują, abyśmy te środki zewnętrzne mogli pozyskać, abyśmy mogli te zadania inwestycyjne zrealizować, aż - byśmy mogli je rozliczyć - mówił burmistrz, dziękując wszystkim pracownikom Urzędu Miejskiego oraz Radzie Miejskiej. - Z całego serca dziękuję państwu za to, że pozytywnie oceniliście tamten rok pracy. Obiecuję, że ten nie będzie gorszy, a może jeszcze bardziej będziemy pracować - dodał.

W Józefowie prawie komplet „za"

W Józefowie nad Wisłą najważniejsze informacje z Raportu przedstawił burmistrz, Paweł Grabek, a dane dotyczące budżetu gminy - skarbnik, Lidia Mazur. Jak podkreślił burmistrz, dokument dotyczył roku 2023, więc była to ocena pracy poprzednich władz gminy. Niewielu radnych zdecydowało się wziąć udział w dyskusji. A dotyczyła ona głównie problemów, jakie radny Andrzej Twarowski dostrzegł w gminnym szkolnictwie. Na znakomitą większość swoich pytań i wątpliwości otrzymał on odpowiedź od Joanny Suchodolak, dyrektor Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą. Głosowanie nad udzieleniem burmistrzowi Józefowa nad Wisłą wotum zaufania poszło już gładko. Wszyscy obecni na sesji radni podnieśli rękę „za". W sprawie realizacji ubiegłorocznego budżetu radni żadnych uwag nie mieli. Po przedstawieniu opinii RIO oraz poszczególnych komisji przeszli do głosowania nad udzieleniem burmistrzowi absolutorium. Tutaj również zaskoczenia nie było. Z obecnych na sesji 14 radnych 13 zagłosowało za, tylko Andrzej Twarowski wstrzymał się do głosu. - Chciałem serdecznie podziękować za uzyskane od państwa wotum zaufania i za absolutorium z wykonania budżetu. Mam nadzieję, że mniej-więcej za rok o tej porze również będę się cieszył od państwa dużym kredytem zaufania - mówił Paweł Grabek.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Gospodynie, gospodarze i twórcy ludowi znów zjechali do Nałęczowa

Festiwal „Tradycyjnie w Nałęczowie" to nic innego, jak doroczne spotkanie kół gospodyń wiejskich i twórców ludowych z terenu całego województwa lubelskiego. Było pysznie, kolorowo i upalnie, ale przede wszystkim wesoło.

Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Piotr i Wianki" z Piotrawina na nałęczowskim festynie KGW było w tym roku po raz pierwszy. I chociaż nie udało im się znaleźć na podium w konkursie kulinarnym, to za rok znów będą próbować swoich sił

W miniony weekend w Nałęczowie spotkały się tradycje i smaki z całego województwa lubelskiego. Można było popróbować przysmaków przygotowanych przez panie z KGW, których stoiska aż uginały się od słodkich wypieków, pierogów, tradycyjnego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, bigosu oraz przeróżnych zup. Nie dało się przejść obojętnie. Twórcy ludowi z kolei zaprezentowali swoje unikatowe wyroby. Były ręcznie dziergane maskotki, piękne obrazy, koszyki, kapelusze, torebki, ale również miody czy nawet trunki. Głównym tematem tegorocznego konkursu kulinarnego były jabłka w dwóch wersjach - słodkiej i wytrawnej. Jak zwykle jury miało trudny wybór. Jego członkowie mieli przyjemność degustacji każdego z łącznie 32 dań (po 16 w każdej kategorii). W tym roku oceny potraw podjęli się Aneta Korbecka oraz Miguel Gonzales Bravo. Ich zdaniem najlepsze potrawy z lubelskich jabłek przygotowały panie z KGW w Bochotnicy (wersja wytrawna) oraz panie z KGW w Mosznie (wersja słodka). Udało nam się zdobyć przepis na zwycięskie danie wytrawne, czyli rybę na karmelizowanych jabłkach. - Ryba była pyszna. Wystarczy zrobić karmel, dołożyć jabłka, następnie czosnek. Jak to się skarmelizuje, zalewamy cydrem i redukujemy, żeby powstał sos. Na drugiej patelni robimy rybę - ja robiłam pstrąga łososiowego, ale może być obojętnie jaka, ważne, żeby była słodkowodna. Dodajemy do niej pieprz i sól, skórkę z cytryny. Smażymy z dwóch stron, dodajemy szczypiorek i polewamy sosem - mówi pani Marta Cierkoń z KGW w Bochotnicy. Podczas Festiwalu nie nudzili się także najmłodsi. Mogli skorzystać z wielu specjalnie przygotowanych dla nich stref animacji. Były dmuchańce, bańki mydlane, malowanie buziek, a także przejazd kucykiem.

Agnieszka Gołębiowska

WYNIKI KONKURSU KULINARNEGO:

Potrawy wytrawne z lubelskich jabłek

I miejsce - KGW Bochotnica

II miejsce - KGW Zagrody

III miejsce - KGW Karmanowice

Potrawy słodkie z lubelskich jabłek

I miejsce - KGW Moszna

II miejsce - KGW Sieprawice

III miejsce - KGW Bochotnica

Marzanna Olender
z KGW „Piotr i Wianki"

Powstaliśmy półtora roku temu, w Nałęczowie jesteśmy po raz pierwszy, jest świetny, niepowtarzalny klimat, bardzo nam się tu podoba i na pewno wrócimy tu za rok. Nie udało nam się zdobyć żadnego miejsca w konkursie kulinarnym. Zrobiłyśmy karpia wędzonego, wszyscy się nim zachwycili, ale niestety nie udało się.

Marta Cierkoń,
KGW Bochotnica

Ugotowałam rybę na jabłkach karmelizowanych zalewną cydrem. Zajęłyśmy I miejsce za potrawę wytrawną i III za słodką, było to jabłko z kaszą jaglaną, z bakaliami i z orzechami. Nie spodziewałyśmy się wygranej, bo konkurencja była duża. Tym bardziej jest nam miło, że w jury był kucharz specjalizujący się w rybach.

Jury konkursu kulinarnego to:

Aneta Korbecka wprawdzie z wykształcenia jest muzykiem, ale za to z zamiłowania kucharzem. Prowadzi jedyną na Lubelszczyźnie kuchnię domową, a jej inspiracją były podróże do Azji oraz ludzie, którzy kochają jeść, gotować i tworzyć nowe smaki.

Miguel Gonzales Bravo to Hiszpan od pięciu lat pracujący w Polsce jako osobisty szef kuchni. Specjalizuje się w kuchni śródziemnomorskiej i owocach morza. Gotował w najlepszych i renomowanych restauracjach. W swoich potrawach wykorzystuje naturalne i lokalne produkty.

Radni z Kazimierza i Janowca ufają swoim włodarzom

Dostali jednogłośnie absolutorium

Ani w Janowcu, ani w Kazimierzu Dolnym nie znaleźli się żadni mieszkańcy chętni do zabrania głosu w dyskusji nad Raportem o stanie gminy.

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

- Dziękuję państwu za to wsparcie. To jest dla nas motywacja do dalszej wytężonej wspólnej pracy. Budżet rokrocznie nam rośnie - z 28 jak zaczynaliśmy w 2019 r. - do ponad 50 mln, a teraz mamy już ponad 60 mln. Udało nam się zredukować zadłużenie gminy. Będziemy działać, będziemy kontynuować te kierunki, które sobie wcześniej wyznaczyliśmy. Potrzeby są duże, nie da się wszystkich zaspokoić, od czegoś trzeba było zacząć.

Fot. Dominik Kęsik

***Jan Gędek,** wójt gminy Janowiec - Chciałbym podziękować za te dwie ostatnie uchwały, bo to jest podsumowanie naszego roku, naszej pracy, waszej pracy. Jeżeli są to podsumowania pozytywne, należy się tylko cieszyć. Dziękuję jeszcze raz.*

Gmina Kazimierz Dolny

W Kazimierzu Dolnym najważniejsza w roku sesja - absolutoryjna - odbyła się 27 czerwca. Wyszło kilka niedociągnięć, jak na przykład konieczność aktualizacji programu opieki nad zabytkami czy programu rewitalizacji gminy. Radny Jakub Pruchniak zwrócił uwagę na pozytywne zmiany, jakie zostały wprowadzone w gminie, m.in. te dotyczące odbioru odpadów komunalnych (w tym dużych gabarytów) oraz modernizacja dróg. - Widać, że działania są cały czas prowadzone i że nasze drogi wyglądają coraz lepiej - mówi Jakub Pruchniak. I - jak widać - inni radni również pozytywnie ocenili pracę burmistrza w 2023 r., bo zgodnie i jednogłośnie udzielili mu wotum zaufania. Z 13 obecnych na sesji radnych wszyscy podnieśli ręce „za". Podobnie było z oceną wykonania zeszłorocznego budżetu w gminie. Sprawozdania finansowe ocenione zostały pozytywnie, a wszyscy radni - bez żadnych zastrzeżeń - zagłosowali „za" udzieleniem burmistrzowi absolutorium. - Bardzo dziękuję za tę jednomyślność w głosowaniu - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. - Dziękuję też za wszystkie uwagi, które należy realizować, np. pan radny Rybiński zwrócił uwagę na Gminny Program Ochrony Zabytków. Ja już rozmawiam ze swoimi pracownikami i bierzemy się do pracy - zapewnia, dodając, że w natłoku obowiązków kwestia ta została przeoczona. Burmistrz podziękował za okazane zaufanie radnym, pracownikom urzędu miejskiego, ale przede wszystkim skarbnik gminy, Annie Falencie.- Pani skarbnik jest moją ostoją w urzędzie, nieraz fantazja mnie ponosi, jeśli chodzi o wydatki w gminie... - dodaje burmistrz.

Gmina Janowiec

W Janowcu sesja absolutoryjna, która odbyła się 28 czerwca, rozpoczęła się od krótkiego przedstawienia przez wójta gminy, Jana Gędka, najważniejszych punktów z Raportu o stanie gminy. Zwrócił on uwagę na kilka bolączek. Należy do nich przede wszystkim sytuacja demograficzna. - Trzy razy więcej ludzi umiera u nas, niż się rodzi. Więcej umiera mężczyzn - podkreśla wójt. Gędek zaznaczył też, że kolejnym niepokojącym zjawiskiem jest to, że gmina coraz więcej dokłada do wywozu śmieci. I chociaż odpadów jest coraz mniej, to opłaty te się nie bilansują. W głosowaniu nad wotum zaufania dla wójta i nad absolutorium zaskoczenia nie było. Wszyscy radni byli za.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl f3acf5d8e1

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nasza akcja „Prymusi"

Marta, Basia, Gabrysia... Szkoła w Braciejowicach ma powody do dumy

Tym razem przedstawiamy najlepszych uczniów ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach. Na swoje wyniki pracowali ciężko i systematycznie. Czytali wszystkie lektury, wkuwali definicje i daty... Ale na koniec roku szkolnego okazało się, że było warto! Aż 14 uczniów z naszej siedemnastki ma średnią minimum 5,00. Brawo!Chociaż szkołę pewnie lubicie, to życzymy Wam udanych wakacji. Naładujcie baterie na kolejny rok szkolny!

Agnieszka Gołębiowska

Barbara Kramek, kl. VI, średnia 5,42

Marta Szostak, kl. V, średnia 5,33

Filip Marcinkowski, kl. IV, średnia 5,27

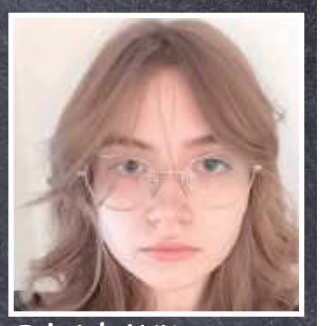

Gabriela Wit, kl. VII, średnia 5,21

Antoni Kijak, kl. V, średnia 5,17

Agata Leśniak, kl. VII, średnia 5,14

Hanna Michalik, kl. IV, średnia 5,09

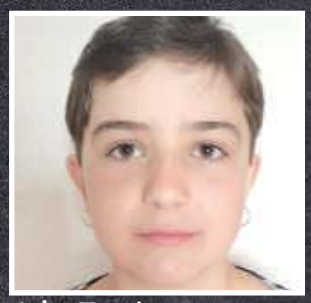

Julia Turska, kl. IV, średnia 5,09

Maja Misalska, kl. V, średnia 5,08

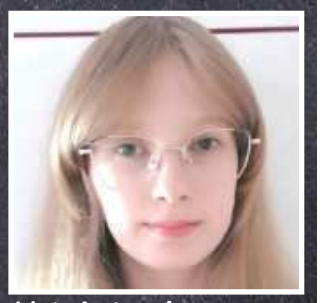

Maja Lejwoda, kl. VII, średnia 5,00

Alicja Adamczyk, kl. V, średnia 5,00

Julia Kanar, kl. VII, średnia 5,00

Jan Wydra, kl. VII, średnia 5,00

Angelika Wit, kl. IV, średnia 5,00

Magdalena Zaparta, kl. V, średnia 4,92

Wiktor Selmaj, kl. IV, średnia 4,91

Wojciech Stasik, kl. V, średnia 4,75

Nowe koło gospodyń ruszyło z kopyta. Poznajcie Piaskowe Babki

Działają od niespełna dwóch miesięcy, ale już niektórzy mieli okazję skosztować ich smakołyków. Niedługo będzie jeszcze jedna okazja - podczas „Potańcówki pod gwiazdami" w Uściążu (gmina Karczmiska).

To tylko część fajnych babek z Piaskowych Babek z Uściąża

Piaskowe Babki to Koło Gospodyń wiejskich działające od 14 maja. A jego inicjatorkami były dwie panie - Ewa Piskorek i Iwona Niezgoda.

- Kiedy rozmawiałyśmy o pomyśle założenia KGW, obie chciałyśmy stworzyć miejsca dla wszystkich, ale również integracji mieszkańców, organizacji spotkań będących odskocznią od codzienności - mówi Ewa Piskorek, jedna z założycielek Koła. - Trochę z zazdrością obserwowałam działalność KGW w innych miejscowościach i stwierdziłam: „A dlaczego Uściąż ma nie mieć KGW? Tyle mamy fajnych gospodyń i gospodarzy" - dodaje.

Do Piaskowych Babek zapisało się łącznie 39 pań i panów.

- Przeszłyśmy Uściąż, pytając, kto jest chętny do dołączenia do KGW... I było to bardzo miłe zaskoczenie, bo dużo osób było chętnych, nasz pomysł został odebrany pozytywnie - mówią pomysłodawczynie.

Pomysłów na nazwę było kilka, ale ostatecznie zwyciężył „Piaskowe Babki" Uściąż. A wszystko przez... gleby, bo te w Uściążu są raczej piaszczyste.

- A że jesteśmy fajne babki, to tak powstała nazwa - opowiada pani Ewa.

Działają naprawdę krótko, ale mają już na swoim koncie kilka sukcesów. 16 czerwca zorganizowali Festyn Rodzinny, a w niedzielę, 30 czerwca wzięli udział w festynie „Kolej na wakacje" organizowanym przez powiat opolski.

Ale to nie wszystko. Działają prężnie, prowadząc zbiórkę elektrośmieci z programu „Czyste Sołectwo". Uczestniczą też w akcjach „Pomaganie Krzepi" i „Eko-gospodynie".

Mają też już kolejne plany. 13 lipca zamierzają zorganizować „Potańcówkę pod gwiazdami" w Uściążu, a 4 sierpnia wezmą udział w karczmiskim Święcie Bob(r)u.

- Co jeszcze? Czas pokaże... Pomysłow mamy sporo! - mówią tajemniczo gospodynie.

Głównym celem Piaskowych Babek jest rozwijanie działań, które posłużyć mają lokalnej społeczności oraz integracja mieszkańców. Wszystkie pomysły omawiają na spotkaniach, które organizowane są w zależności od potrzeb. Jednym z sukcesów, z którego założycielki Koła są dumne, jest duża liczba jego członków, ale - jak zapewniają - ta lista nie jest zamknięta i jeżeli znajdzie się jeszcze jakiś chętny, to przyjmą go z otwartymi ramionami.

A jakie jest ich popisowe danie?

- Myślę, że „Piaskowy Burger". Jest pyszny! - zachwala pani Ewa.

Kto jest ciekawy tego przysmaku, najbliższą okazję do jego degustacji będzie miał podczas „Potańcówki pod gwiazdami. Bo przepisu niestety Piaskowe Babki strzegą jak oka w głowie, ale za to mają dla na inny przepis - na udane lato.

- Zabawa z KGW podczas organizowanych festynów, a do tego relaks i odpoczynek - mówi pani Iwona Niezgoda.

Mają też świetny przepis na sukces, a są nim odpowiedni i zgrani ludzie oraz ogromne wsparcie przede wszystkim lokalnej społeczności, a także Gminnego Domu Kultury w Karczmiskach, Ochotniczej Straży Pożarnej w Uściążu i wójt gminy Karczmiska - Alicji Bełcik.

- Zawsze możemy na nich liczyć, a wsparcie mieszkańców jest nieocenione - kończy pani Ewa.

Redakcja Wspólnoty życzy młodemu Kołu wielu sukcesów i takiego zapału do działania, jaki mają teraz!

Agnieszka Gołębiowska

Zarząd Piaskowych Babek z Uściąża:

Ewa Piskorek
Iwona Niezgoda
Małgorzata Furtak

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

W Poniatowej leczą już bezdech senny

Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej właśnie otworzyło jedną z nielicznych w naszym regionie pracowni polisomnografii, w której będzie można otrzymać pomoc w leczeniu bezdechu sennego.

W nowej pracowni polisomnografii Sanatorium w Poniatowej wykonywane jest badanie snu w warunkach szpitalnych

Osoby zainteresowane badaniem polisomnograficznym mogą się rejestrować pod numerem telefonu 663 578 904 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8 - 14.

Fot.Agnieszka Ciekot

Przemysław Choina,
dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej
- Występowanie nasilonej senności w ciągu dnia powinno być jak najszybciej zdiagnozowane, w szczególności w odniesieniu do osób kierujących pojazdami mechanicznymi oraz osób pracujących w zawodach wymagających wzmożonej koncentracji.

Fot.Patryk Pytlak

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego
- Dzięki wsparciu z budżetu samorządu wojewódzkiego w grudniu ub. roku został zakupiony nowoczesny aparat ultrasonograficzny (USG). W planach na ten rok przewidziano modernizację kotłowni gazowo-olejowej oraz realizację I etapu przebudowy i rozbudowy szpitala.

Ze statystyk wynika, że w Polsce 11 procent mężczyzn oraz 3,5 procent kobiet cierpi na zaburzenia snu.

– Obecność zaburzeń oddychania w czasie snu jest dużą niedogodnością dla pacjenta, niejednokrotnie także dla osoby śpiącej z pacjentem. Przede wszystkim jednak stanowi ogromne zagrożenie zdrowotne związane z licznymi okresami spadku wysycenia tlenem krwi i wszystkimi tego konsekwencjami – mówi lek. med. Halina Szukiewicz-Skrzetuska, zastępca lekarza kierującego Oddziałem w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Wielokrotnie powtarzające się bezdechy są powodem przerywanego snu. Możemy więc być ciągle niewyspani, cierpieć na poranne bóle głowy, zmęczenie oraz problemy z koncentracją. Długotrwałe niedotlenienie jest powodem odpornego na leczenie nadciśnienia tętniczego i zwiększa ryzyko udaru mózgu oraz zawału serca. Na szczęście pomoc mamy blisko.

W nowej pracowni polisomnografii Sanatorium w Poniatowej wykonywane jest badanie snu w warunkach szpitalnych. Pozwala ono na określenie liczby bezdechów i epizodów hipowentylacji na godzinę snu.

– Od początku otwarcia naszej pracowni obserwujemy duże zainteresowanie wśród pacjentów tą formą leczenia. Na badanie polisomnograficzne może kierować lekarz rodzinny oraz lekarze specjaliści w przypadku podejrzenia istnienia tego zaburzenia. Występowanie nasilonej senności w ciągu dnia powinno być jak najszybciej zdiagnozowane, w szczególności w odniesieniu do osób kierujących pojazdami mechanicznymi oraz osób pracujących w zawodach wymagających wzmożonej koncentracji – mówi Przemysław Choina, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Podczas badania rejestrowane są parametry pacjenta, m.in. zawartości tlenu we krwi (zazwyczaj zakładany jest na palec klips), tętna (EKG), przepływu powietrza przez nos i usta (czujniki wykrywają zmiany temperatury i/lub ciśnienia wywołanych przez wydychane powietrze), chrapanie (mikrofon), elektroencefalogram (EEG) i elektrookulogram (EOG) – pozwalające na sprawdzenie, czy badany śpi i w jakiej fazie snu się znajduje.

Po stwierdzeniu i kwalifikacji bezdechu sennego rozpoczyna się leczenie z użyciem aparatu, tzw. protezy powietrznej albo aparatu CPAP, który wytwarza niewielkie dodatnie ciśnienie zapobiegające zapadaniu się dróg oddechowych.

– Ponieważ badanie polisomnograficzne nie wskaże nam, jakie są optymalne ciśnienia likwidujące ilość bezdechów, ustalamy je na drodze próby. W tym celu kierujemy pacjenta do oddziału celem wykonania tzw. miareczkowania. Miareczkowanie to proces wstępnego ustawienia ciśnień w aparacie CPAP. Dodatkowo, w zależności od schorzeń towarzyszących, określany jest rodzaj zalecanego urządzenia. Zabezpieczenie drożności dróg oddechowych w czasie snu likwiduje bezdech, a przez to korzystnie wpływa na szkodliwe następstwa choroby: likwiduje chrapanie i senność dzienną, zwiększa zdolność koncentracji i zmniejsza ryzyko wystąpienia niekorzystnych następstw choroby – mówi lek. med. Halina Szukiewicz-Skrzetuska.

Agnieszka Gołębiowska

W Chodlu jest już zastępca wójta, w Józefowie zastępca burmistrza

Damian Pietroń został zastępcą wójta gminy Chodel. Edyta Gałkowska to nowa zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Damian Pietroń,
zastępca wójta gminy Chodel
- Mam nadzieję, że dotychczasowe doświadczenie z pracy w urzędzie pomoże mi spełnić oczekiwania stawiane osobie na tym stanowisku

Miniony tydzień przyniósł zmiany kadrowe w gminach Chodel i Józefów nad Wisłą. W obu gminach od maja rządzi nowa władza i, jak to zwykle bywa, pierwsze poważniejsze decyzje, jakie podejmuje, to te personalne.

Wójt Rzedzicka przyznaje, że przez dwa miesiące funkcjonowała w urzędzie sama, bez sekretarza i zastępcy.

- Sytuacja ta nie mogła trwać wiecznie, bo w przypadku jej nieobecności urząd pozostawał bez osoby decyzyjnej odpowiedzialnej m.in. za pracowników, obsługę interesantów oraz równocześnie uprawnionej do realizacji płatności, dekretacji i podpisu dokumentów – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Wierzy, iż wybór, którego dokonała, jest słuszny. W poniedziałek (1 lipca) zdecydowała, kto będzie pomagał jej w rządzeniu gminą. Na zastępcę wójta wybrała pracownika Urzędu Gminy, 33-letniego Damiana Pietronia. Do tej pory kierował Referatem Inwestycji i Planowania Przestrzennego. I nadal będzie sprawował nadzór nad tym referatem, dodatkowo zyska uprawnienia przypisane wójtowi.

- Pan Damian Pietroń jest osobą bardzo empatyczną, dyspozycyjną, pracowitą i samodzielną. Zna bardzo dobrze gminę i mieszkańców, doskonale orientuje się w bieżących sprawach realizowanych przez urząd – zachwala swojego zastępcę.

Pietroń jest inżynierem budownictwa. Ukończy Politechnikę Lubelską i studia podyplomowe na kierunku zamówienia publiczne. W Urzędzie Gminy w Chodlu zatrudnił go cztery lata temu poprzednik Rzedzickiej.

- Decyzję o przyjęciu propozycji pani wójt podjąłem kolejnego dnia po jej otrzymaniu. Mam nadzieję, że dotychczasowe doświadczenie z pracy w urzędzie pomoże mi spełnić oczekiwania stawiane osobie na tym stanowisku – mówi Damian Pietroń, który stanowisko zastępcy wójta gminy Chodel będzie pełnił na cały etat. A nie tak, jak jego poprzedniczka, Barbara Czerwińska, na 1/5 etatu (na 2/5 była kierownikiem Referatu Oświaty i 2/5 głównym specjalistą ds. funduszy zewnętrznych).

Nie oznacza to, że liczba etatów w urzędzie zwiększyła się. Ona pozostała bez zmian z uwagi na to, że Pietroń z chwilą powołania na stanowisko zastępcy wójta otrzymał urlop bezpłatny na stanowisku kierownika.

Damian Pietroń jako zastępca wójta będzie zarabiał 10.564 zł brutto miesięcznie. To o ponad 2,5 tys.zł więcej niż dotychczas.

W Józefowie nad Wisłą natomiast burmistrz Paweł Grabek swojego zastępcę zatrudnił na 1/4 etatu. Od 1 lipca stanowisko to objęła Edyta Gałkowska, która do tej pory pracowała jako kierownik Referatu Finansowo - Podatkowego.

- Edyta Gałkowska na nowe stanowisko została powołana zarządzeniem burmistrza Józefowa nad Wisłą - przekazuje Paweł Grabek. - W dalszym ciągu będzie pracowała na poprzednim stanowisku w wymiarze 3/4 etatu - dodaje.

Jako zastępca burmistrza Gałkowska zarobi 3060 zł brutto. Jest to 2000 zł wynagrodzenia zasadniczego, 360 zł (18 proc.) dodatku za wieloletnią pracę oraz 700 zł dodatku funkcyjnego. Jako kierownik referatu natomiast nowa zastępczyni burmistrza zarabia 6489 zł brutto. W sumie miesięcznie wychodzi więc 9549 zł brutto.

Agnieszka Ciekot-Hunek/ Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Wyjątkowa wystawa w Kluczkowicach: Kościół pw. NMP w Opolu Lubelskim

To pierwsza z planowanego cyklu wystaw fotograficznych mająca na celu przede wszystkim promocję powiatu opolskiego. Ale jest w niej ukryte drugie dno - 350. rocznica powstania opolskiego kościoła.

Wystawę można oglądać do końca sierpnia w godzinach pracy Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

- Dzisiaj prezentujemy Kościół pw. Najświętszej Marii Panny w Opolu Lubelskim. A tą dzisiejszą wystawą otwieramy cykl, który będzie co roku. To będzie nowy obiekt z powiatu opolskiego czy jakieś miejsce wyjątkowe, charakterystyczne dla naszego powiatu będzie prezentowane - mówiła Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, otwierając wystawę.

Ma być to swojego rodzaju promocja najciekawszych i najokazalszych miejsc powiatu opolskiego. Na pierwszy ogień poszedł jeden z najładniejszych obiektów architektonicznych naszego regionu - czysty stylowo, wczesnobarokowy, datowany na I połowę XVII wieku, którego fundatorem był Jerzy Słupecki. W połowie XVIII wieku kościół został rozbudowany przez rodzinę Tarłów.

Początkowo budynek powstał na planie krzyża łacińskiego, w późniejszych latach do jego nawy głównej dołożono obejście, czyli tzw. kalwarię (przez mieszkańców nazywane nawami bocznymi). W połowie XVIII wieku w kościele powstały także polichromie autorstwa Antoniego Dębickiego i obraz Matki boskiej również wykonany przez tego artystę, wraz z ołtarzem głównym, którego twórcą był Hoffman. - Jest to bardzo cenny i czysty stylowo obiekt, dlatego jest wart obejrzenia - dodaje kustosz Muzeum. Wystawa celowo została zaplanowana na okres wakacyjny, ponieważ jest to czas, kiedy Muzeum Regionalne odwiedza bardzo wielu turytów z całej Polski. - Chcemy promować te najładniejsze miejsca i z każdej wystawy zostawimy po dwa - cztery zdjęcia i zrobimy sobie stałą ekspozycję tych najważniejszych i najcenniejszych zabytków architektonicznych i tych turystycznych miejsc - mówi Jadwiga Religa. Autorem fotografii jest Jacek Rosły. Urodził się w 1974 roku. Jest absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie, ukończył kierunek „Ochrona Środowiska”. Już od czasów studenckich interesuje się fotografią obrazu i architektury, a jego prace można znaleźć w wielu folderach i materiałach, które promują walory kulturowe i przyrodnicze nie tylko powiatu opolskiego, ale całego województwa lubelskiego. W roku 2017 zdjęcia Jacka Rosłego można było zobaczyć podczas zbiorowej wystawy pt. „Opolskie w obiektywie”. Jak mówi o sobie pan Jacek, jest przyrodnikiem, a na co dzień pracuje w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Środowiska w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Obecny kościół został zbudowany w latach 1650 – 1675 z fundacji rodziny Słupeckich. Jego pierwszym fundatorem był Jerzy Słupecki, który w 1644 roku przeszedł na katolicyzm. Budowę dokończyła rodzina Tarłów, w ręce której pod koniec XVII wieku przeszło miasto. Oni także wyposażyli świątynię. Kościół otrzymał wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a uroczyście poświęcony w 1674 roku przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego.

Jacek Rosły,
autor wystawy

Chciałem w ten sposób uczcić 350. rocznicę powstania naszego kościoła. Zdjęcia były robione od 2010 roku, najwięcej powstało w latach 2010 - 2015, a najnowsze jest z bieżącego roku. Chciałem pokazać, jak kościół się zmieniał, jak wyglądał przed remontem, w trakcie i po remoncie.

Jadwiga Religa,
kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

Co roku na wakacje będziemy organizować nową wystawę z miejscami charakterystycznymi dla naszego regionu, z najcenniejszymi budynkami, miejscami.

Franek Gozdal ogólnopolskim królem strzelców

Wisełka Józefów zwyciężyła w ogólnopolskim turnieju w Radomiu

Wygrali osiem z dziewięciu meczów z drużynami z województwa mazowieckiego. - Piękna gra w każdym spotkaniu, mega serducho, wspaniałe akcje i wielka wola walki. Ogromny, ogromny szacun za rewelacyjną postawę dla naszych zawodników i zawodniczek!!! - mówi dumny trener.

Wisełka Józefów w Radomiu nie miała sobie równych. Pogoda nie sprzyjała, ale młodzi piłkarze dali z siebie wszystko

30 czerwca odbył się bardzo mocno obsadzony Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej organizowany przez Centrum Radom. W turnieju wzięło udział 10 zespołów. Dziewięć drużyn z województwa mazowieckiego oraz jedyny zespół z województwa lubelskiego - Wisełka Józefów.

Zarówno trener, jak i sami zawodnicy, doskonale wiedzieli, że to będzie ciężka przeprawa. No i tak było. A na dodatek nie sprzyjała pogoda, z nieba lał się żar.

- Rewelacyjna niedziela, rewelacyjny turniej!!! - cieszy się Karol Jaruzel, trener Wisełki Józefów. - Graliśmy wspaniale! Wytrzymaliśmy trudy dzisiejszych spotkań fizycznie, ale co jeszcze ważniejsze - mentalnie.

Mimo ciężkiej pogody, dużego zmęczenia, do ostatniego meczu walczyliśmy o wygraną w turnieju. I dopięliśmy swego - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Karol Jaruzel i Franek Gozdal

- Mimo bardzo wysokiej temperatury drużyną spisała się na medal - i to złoty medal! Na dziewięć spotkań wygrywamy osiem i to daje nam pierwsze miejsce w turnieju. Królem strzelców zostaję zawodnik Wisełki Józefów Franek Gozdal - mówi dumny trener

Wielka rodzinna integracja w Osinach

To był dzień pełen zabawy, a przed upałem można było uciec do budynku OSP

Było gorąco, ale to nie przeszkadzało mieszkańcom, zwłaszcza tym najmłodszym, w zabawie.

W minioną niedzielę w Osinach (gmina Chodel) odbył się Festyn Rodzinny, którego organizacją zajęło się Koło Gospodyń Wiejskich „Osinianki” wraz z sołtys wsi, panią Ireną Piątek. Atrakcji nie brakowało. Były pokazy sprzętu strażackiego w wykonaniu strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Osinach, spektakl Teatru „Bajkowy Ambaras” z Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach i wspólna potańcówka. Najmłodsi szaleli na dmuchańcach, a na podładowanie energii mogły zjeść darmową watę cukrową. O podniebienia uczestników wydarzenia zadbały panie z KGW „Osinianki”, które przygotowały dla wszystkich przysmaki z grilla, pierogi, chleb ze smalcem, kompot i słodkości. Najważniejsza była jednak integracja mieszkańców, wspólna zabawa i czas spędzony w gronie rodziny. Pogoda dopisała, a nawet trochę za bardzo. Na szczęście przed lejącym się z nieba skwarem można było się schować w chłodnej sali w budynku OSP, w której Osinianki przygotowały stoliki.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl f3acf5d8e1